



# Anglia



## TYGODNIOWY PRZEGŁĄD SPRAW BRYTYJSKICH

Rok II

Kraków, dnia 11 stycznia 1947

Nr. 2 (11)

# Ku niepodległości Burmy O polityce rolnej

## Burmańczycy jadą do Londynu

Rada wykonawcza rządu burmańskiego (wszyscy jego członkowie to Burmańczycy), wysele grupę przedstawicieli do Londynu na zaproszenie rządu J. Kr. M., celem przeprowadzenia rozmów na temat posunięć politycznych, które mają doprowadzić do pełnej niepodległości Burmy.

Przedstawiciele Burmy z przewodniczącym rady wykonawczej Aung San na czele, oczekiwani są w Londynie w takim terminie, by można było rozpoczęć rozmowy w tygodniu po 13-ym stycznia. Burma została odłączona od Indii w r. 1937. Rządy sprawowały tam, na podstawie ustawy o zarządzie Burmą z r. 1935, gubernator wraz z gabinetem, złożonym z premiera i ministrów — którzy byli wszyscy Burmańczycy, oraz senat i izba reprezentantów, wybrana na podstawie dość daleko idących uprzemysłowień. Rząd był utworzony na wzór brytyjski, z gabinetem odpowiedzialnym przed izbą ustawodawczą. Ministrowie mieli pełną władzę we wszystkich sprawach, dotyczących wewnętrznej administracji na obszarze właściwej Burmy, podlegali ograniczeniom kompetencji, które gubernator mógł wykorzystać w potrzebie. Obrona, sprawy zagraniczne i polityka monetarna podlegały osobistej kompetencji gubernatora nie zażądzały ustawodawcze. Od r. 1937 aż do inwazji japońskiej w r. 1942 ministrowie burmańscy sprawowali swoje urzędy z dużym powodzeniem. Konstytucja oparta na ustawie z 1935 r. nie zadowalała oczywiście politycznych aspiracji Burmy; wszystkie tamtejsze partie polityczne jednoznacznie pragnęły rozwoju konstytucyjnego. Żądanie niepodległości było przeważnie wysuwane w legalnej formie konstytucyjnej. 1-go stycznia 1944 naczelnym wódzom Sprzymierzonych w Azji przyjął na siebie odpowiedzialność cały obszar Burmy.

## Działalność władz cywilnych

Rządy wojskowe się usunęły, a cywilne władze powróciły w październiku następnego roku. Spustoszenia, dokonane przez Japończyków, uniemożliwiły natychmiastowe objęcie władzy przez rząd, złożony z przedstawicieli partii politycznych. W pierwszym rzędzie należało znormalizować podstawowe warunki życia. Projekt administracji cywilnej w okresie przejściowym ustalono w maju 1945. Projektuje się, by gubernator rządził przy pomocy ciał doradczych i wykonawczych do chwili, kiedy można będzie przeprowadzić wybory i rząd zostanie ponownie stworzony. Wybory mają się odbyć w kwietniu. „Wtedy rozpoczęcie się drugi okres rozwoju konstytucyjnego, podczas którego przygotuje się grunt dla pełnej niepodległości”. Ostatecznym celem jest „aby przedstawiciele narodu burmańskiego, osiągnąwszy pełne porozumienie między różnymi partiami i grupami wypracowały konstytucję takiego typu, jaki sami uznają za najodpowiedniejszą dla Burmy”. Administracja dla obszarów nadgranicznych miała czasowo podnieść specjalnej formie zarządu zależnego od gubernatora aż do chwili, kiedy mieszkańców ich zaprażną fuzję z Burmą właściwą.

## Aung San

Wkrótce po powrocie rządu cywilnego w październiku 1945 gubernator Sir Reginald Dorman Smith zwołał radę wykonawczą a z końcem tego roku rade ustawodawczą, zgodnie z projektem, wysuniętym przez rząd brytyjski. W owym czasie „Liga wolności narodów antyfaszystowskich” na czele której stoi Aung San, była w rzeczywistości jedyną partią polityczną w Burmie, reprezen-

dotrzymać obietnicy danej w r. 1931, że rozwój konstytucyjnej Burmy nie będzie uzależniony od rozwoju sytuacji w Indiach. Po trzecie, Burma będzie miała swobodę w pozostaniu w Brytyjskiej Wspólnotie albo w wystąpieniu z niej, chociaż rząd J. Kr. M. jest pewien, że w interesie Burmy leży pozostanie we wspólnocie brytyjskiej. Po czwarte, przyszele wybory powinny wyłonić konstytuantę.

Oprócz U Aung San do delegacji burmańskiej mającej przeprowadzić rozmowy w Londynie wejdzie U Ba Pe, wpływowy stary mąż stanu i członek ligi antyfaszystowskiej; Thakin Mya, przywódca partii socjalistycznej; Tin Tuit, wychowanek Cambridge, do niedawna piastujący urząd administracyjny w Indiach; U Ba Sein, członek partii „Burma dla Burmańczyków”. Spodziewają się, że w skład delegacji wejdzie też były premier, U Saw.

## Czego żąda liga antyfaszystowska?

Tymczasem żądania ligi antyfaszystowskiej mają coraz szerszy zakres. Liga żąda obecnie: po pierwsze, ustanowienia tymczasowego rządu z pełnymi prawami, z gubernatorem jako konstytucyjną głową rządu. Po drugie, aby mające nastąpić wybory były przeprowadzone nie dla przywrócenia ustawy z r. 1935, ale celem wybrania konstytuanty dla całej Burmy. Po trzecie, żeby rząd J. Kr. M. natychmiast oznajmił, że Burma do stycznia przyszłego roku osiągnie zupełną niepodległość.

Oświadczenie brytyjskiego premiera, wypowiadane w wigilię ferii parlamentarnych brzmi: po pierwsze, rząd J. Kr. M. nie uważa, że projekt z maja 1935 jest niezmienny. Po drugie, rząd J. Kr. M. jest zdecydowany



Nowy Sekretarz dla Kolonii, Arthur Creech Jones, M. P.

Przewiduje się, że gdy parlament podejmie na nowo pracę, Izba Gmin zajmie się przed wszyskim drugim czytaniem projektu ustawy o rolnictwie. Już w lutym ub. r. Izba Gmin przedyskutowała tę sprawę i osiągnęto ogólne porozumienie, idące po linii wypracowanej podczas wojennej współpracy z rolnikami.

### Stabilizacja i wydajność

Polityka parlamentu ma na celu osiągnięcie dwóch podstawowych dla rolnictwa elementów: stabilizacji i wydajności. Stabilizację osiąga się przez politykę stałych cen i zapewnionych rynków zbytu. Obecne projekty ustaw przewidują dostosowanie się do zmiennych warunków w kraju i za granicą. Rząd powołał do życia komisję, która będzie periodycznie badać ogólnie położenie kraju i ustanawiać ceny tak, żeby rolnicy byli w stanie planować na daleką nawet przyszłość. Po tym komisja będzie dostarczała pewnych rynków zbytu dla głównych produktów rolnych. W ramach ustawy przewiduje się również sporządzanie statystyk, potrzebnych dla planowania produkcji rolnej, jako ważnej dziedziny gospodarki narodowej.

Celem zapewnienia jak największej wydajności produkcji rolnej państwo musi udostępnić rolnikom nowoczesną wiedzę i wyniki najnowszych badań naukowych. Podczas wojny powołano do życia urząd dla rozwoju i ulepszenia rolnictwa, a wojenne komitety rolnicze połączególnych hrabstw udzielają cennych rad. Akcję tą prowadzi nadal i rozwija Urząd Narodowej Polityki Rolniczej. Przewiduje się również rozbudowę Państwowego Urzędu Ziemskiego, aby udostępnić właścicielom ziemskim poradę w sprawach zarządzania majątkiem. Ustawa określa warunki dobrej gospodarki ziemskiej i małorolnej. Jeśli rolnicy nie zastosują się do określonych wymagań, wówczas przewiduje się zastosowanie nadzoru państwowego, wydanie dy-

rektyw, a gdy potrzeba, także wywarczenia.

### Gospodarka planowa

Rząd przywiązuje wiele wagę do dwóch innych punktów polityki agrarnej: po pierwsze, żeby dobra ziemia nie była niepotrzebnie używana do celów nieagrarnych, jeśli można użyć do tych celów tereny o uboższej glebie. Wymaga to ścisłej współpracy między ministerstwami rolnictwa, odbudowy oraz leśnictwem i innymi władzami. Po drugie: mają wiele okolic, w których rolnictwo nie może się należycie rozwijać bez wielkich wkładów. Ustawa przewiduje wprowadzenie takich obszarów celu umożliwiażenia należytego uprawienia ich. Rząd będzie mógł przeprowadzić doświadczalną korekturę granic gospodarstw rolnych i nie dopuścić do podziału gospodarstw na nieekonomiczne jednostki, będącego wynikiem spęklacji ziemią czy innych powodów. Inną ważną częścią ustawy jest wprowadzenie w życie polityki małych gospodarstw. Podstawową cechą jej jest to, że doświadczeni robotnicy mogą dzięki niej przejść szeregi szkoleb, które doprowadzą ich do stanu samodzielnego rolnikami.

Celem przeprowadzenia swojej polityki rząd przewiduje nadanie trwałego charakteru wojennym komitetom rolniczym w poszczególnych hrabstwach, wyznaczonym przez ministra. W skład tychże mają wejść przedstawiciele rolników, robotników rolnych i właścicieli ziemskich. Niezależne, ale pełniące trybunaty rolnicze zostaną powołane do życia dla ważnych spraw, jak np. dla wywłaszczenia.

### Lista odznaczeń noworocznych

W noworocznej liście odznaczeń na pierwszym miejscu stoją zasłużeni działacze z Kanady, Australii i Afryki Południowej. Tak więc marszałek polny John Smuts, premier Unii Południowo-Afrykańskiej, jedna z najwybitniejszych postaci Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, został odznaczony Orderem Zasługi (Order of Merit).

S. M. Bruce, dawny premier Australii, przez długie lata wysok: komisarz Australii w Anglii, a obecnie prezes międzynarodowej rady wyzywienia, otrzymał tytuł wicehrabiego (Viscount) za lata owocnej pracy na polu porozumienia imperialnego. Dwaj z pom edzy pięciu nowomianowanych tajnych radców to Kanadyjczycy: J. G. Gardiner, minister rolnictwa Kanady od r. 1935, oraz J. A. Mackenzie, kanadyjski minister spraw zagranicznych. Opinia publiczna wita z radością odznaczenie Johna Winanta, którego miano honorowym członkiem Orderu Zasługi. Stał się on bliskim sercu Brytyjczyków podczas swojego pobytu w Anglii w najcięższych czasach wojny, jako ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn.

Lord Jowitt, wybitny prawnik i członek Izby Lordów, otrzymał tytuł wicehrabiego, a prezes sądu Lawrence, który przewodniczył w procesie norweskim, został baronem, podobnie jak generał Sir Hastings Ismay. Ten ostatni był szefem sztabu ministra obrony narodowej od r. 1943 i przyznał się znacznie do usprawnienia brytyjskiej marynarki wojennej.

## Widoki przemysłu węglowego na r. 1947

Konsumpcja węgla staje się problemem coraz bardziej wypierającym zagniecenie produkcji na plan drugi. Produkcja bowiem wzrośnie powoli, lecz stale. Chociaż obecnie pracuje tylko 691 000 górników (780 900 w roku 1945), to jednak wydobyto w ubiegłym roku 192 mil. ton, tj. 18 mil. ton więcej, niż w r. 1945. Przez cały rok 1946 produkcja wzrosła. Stały ten wzrost wydobycia przypisuje się psychologicznym skutkom unarodowienia kopalń. Jest on dla przemysłu węglowego wielce obiecująca zapowiedzią na przyszłość. Jednak mimo współpracy górników położenie jest poważne. Wydobycie nie pokrywa jeszcze zapotrzebowania. Chociaż eksport ograniczono do minimum (w listopadzie 1946 r. wynosił 238 000 ton; w r. 1938 2 988 000 ton), kopalnie nie mogą zapakować nawet zapotrzebowania samych Wysp Brytyjskich.

Narodowy Urząd Węglowy, instytucja odpowiedzialna za przemysł węglowy od dnia 1. I. 1947, będzie musiał rozwiązać to palące zagadnienie. Zadaniem jego jest podniesienie kopalń brytyjskich do trwałego stanu dobrobytu.

Jednym z głównych problemów jest tu siła robocza. Polityka brytyjska wolnego zatrudnienia nie pozwala na załatwienie tej sprawy przez regulację pracy. Pomimo wielkiego zapotrzebowania żaden robotnik nie zostanie zmuszony do pracy w kopalni. Rząd zamiast tego wybrał środek znacznie właściwszy: odbudowuje przemysł węglowy w ten sposób, aby sam

przyiągał pracowników. Ważnym punktem programu Urzędu Węglowego jest rozwój techniczny. Plan ten obejmuje przebudowę całego przemysłu i może być przeprowadzony tylko w ramach systemu własności publicznej. Przewiduje on przeobrażenia na dłuższą metę, tak że nie można spo-

dzielać się wielkimi rezultatami w najbliższej przyszłości. Trudności okresu przejściowego będą znaczne, lecz zostaną wyrównane z nadwyżką, dzięki temu, że plan ma na uwadze zapewnienie tej najważniejszej gałęzi brytyjskiego przemysłu stałego dobrobytu.

## Unarodowienie przemysłu węglowego w Anglii

Unarodowienie brytyjskiego przemysłu węglowego z dniem 1 stycznia 1947 r. ma wielkie znaczenie polityczne i ogólnoprzemysłowe. Jest to bowiem pierwsza gałąź przemysłu, która przechodzi z rąk prywatnych do społeczeństwa. Nowo utworzony Narodowy Urząd Węglowy ma organizację bardzo swobodną, tak że może nagiąć się do każdej potrzeby.

Rząd uwzględnia jedynie interesy odbiorców i górników: nie ma już akcjonariuszy, którzy by ciągnęli zyski. Zostały utworzone dwie komisje, jedna dla spraw przemysłu, druga dla spraw opałowych. Będą one regulować ceny i podaż. Statut przewiduje również konferencje z górnikami, rząd bowiem uznał, że wyluczenie liczących i potężnych organizacji górników jest konieczne i nieuniknione, jeśli urząd ma doprowadzić do pożądanej współpracy.

Jedną z głównych przyczyn, dla których dokonano unarodowienia prze-

mysłu węglowego, jest poprawa warunków pracy i płacy górników.

Urząd Węglowy nie jest zupełnie niezależny. Minister daje ogólne dyrektywy, oraz czuwa specjalnie nad obrotem pieniężnym i gospodarką rezerwami. Odpowiada on również za wychowanie ogólnie i fachowe, bezpieczeństwo, warunki zdrowotne i badania naukowe. Ważnym hamulcem dla zbytniego rozrostu władzy urzędu będzie niewątpliwie to, że minister może udzielić mu wskazówek, jeśli doradcze komisje konsumentów uznają, że sytuacja tego wymaga.

Odszkodowanie płatne po 1 stycznia br., oparte jest na oszacowaniu wszystkich kopalń jako całości. Suma ogólna wynosi tyle, ile Narodowy Urząd Węglowy musi zapłacić za wszystkie obiekty na wolnym rynku, gdyby należały one do jednego koncernu. Suma ta została obliczona przez Trybunał szacunkowy na 164 mil. f. szt.

# Przygotowania do konferencji moskiewskiej

Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało do wiadomości, że minister spraw zagranicznych powołał Sir Williama Stranga, doradcę politycznego przy brytyjskim naczelnym dowódcy w Niemczech, na stanowisko swego specjalnego zastępcy dla spraw Austrii, celem przygotowania mającej się odbyć 10 marca w Moskwie konferencji ministrów spraw zagranicznych. Zastępcy ministrów czterech wielkich mocarstw mają rozpoczęć pracę w Lancaster House w Londynie 14-go lutego. Wicehrabia Hood, który jest na czele sekcji pokojowej w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych był głównym doradcą przy p. Gladwyn Jebb w Londynie i w Paryżu podczas rozmów z byłymi satelitami Niemiec.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych dla spraw Niemiec mają — według instrukcji, otrzymanych od Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — najpierw wysłuchać poglądu rządów, siedzących z Niemcami, państwa sprzymierzonych, które brały zbrojny udział we wspólnej walce z Niemcami i które pragną przedstawić poglądy na sprawę Austrii. Po trzecie mają przedstawić propozycje dotyczące powyższych spraw Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych do dnia 25-go lutego 1947.

Zastępcy dla spraw Austrii mają najpierw zająć się przygotowaniem traktatu, który uzna niepodległość Austrii, biorąc pod uwagę propozycje, przedstawione już przez rząd Zjedno-

czonego Królestwa, a także wszelkie dalsze propozycje, które mogą zostać przedstawione przez któregokolwiek z członków Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Po drugie mają zaznajomić się z poglądem rządów państw sprzymierzonych, siedzących z Niemcami i innymi sprzymierzonymi państwami, które brały udział we wspólnej walce z Niemcami, i które pragną przedstawić poglądy na sprawę Austrii. Po trzecie mają przedstawić propozycje dotyczące powyższych spraw Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych do dnia 25-go lutego 1947.

## Montgomery w Moskwie

### W programie zwiedzanie akademii wojskowych

Z gabinetu brytyjskiego attaché wojskowego w Moskwie, generała-majora A. H. Gatehouse'a, wyszło oświadczenie w sprawie projektowanej wizyty marszałka polnego Lorda Montgomery w Moskwie. Przewiduje się m. in. zwiedzenie trzech głównych akademii wojskowych: wyższej akademii wojskowej sztabu generalnego, akademii im. Stalina dla wojsk pancernych i zmotoryzowanych oraz akademii Frunze.

Lord Montgomery będzie więc mógł zaznajomić się z sowieckim życiem wojskowym w stopniu, nigdy dotąd nie notowanym w stosunkach anglo-sowieckich. W program jego wizyty wejdą prawdopodobnie przyjęcia w ambasadzie brytyjskiej i amerykańskiej. Ambasadorem amerykańskim jest generał Bedell Smith, były szef sztabu gen. Eisenhowera.

# Wymiana oficerów lotnictwa

Komunikat, wydany wieczorem 1 stycznia przez Ministerstwo Lotnictwa, powinien się przyczynić do likwidowania ostatnich nieodpowiedzialnych pogłosek o zamierzonym jakoby wielkim pakcie anglo-amerykańskim. Nie ma oczywiście słowa prawdy w tych pogłoskach i możliwość jakiegokolwiek układu tego rodzaju została oficjalnie zdementowana zarówno przez Londyn jak przez Waszyngton.

Komunikat Ministerstwa Lotnictwa nie pozostawia wątpliwości, że porozumienie osiągnięte między rządami W. Brytanii i USA dotyczy głównie wymiany malej liczby oficerów RAFu i USAAFu celem przeszkolenia ich w metodach sztabowych, taktycznych, znajomości wyposażenia i pracach badawczych. Początkowa ilość ich ma wynosić około 30-tu albo 40-tu z każdej strony, może później wzrosnąć, lecz nie ponad stu ludzi.

Wymiana obejmuje oficerów w stopniu nie wyższym niż group-captain RAFu, równy pułkownikowi USAAFu. Umowa nie obejmuje oficerów lotnictwa dominialnego. Wymiana ta jest dalszym ciągiem współpracy między lotnictwem brytyjskim i amerykańskim w czasie wojny i po jej zakończeniu. Oba rządy dyskutują obecnie także nad sprawą standaryzacji uzbrojenia ze względu na przyszłą współpracę w armii międzynarodowej, która ma zostać oddana do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa, jak objął Attlee w Izbie Gmin 18 listopada. „Standaryzacja — powiedział — mogłaby być skutecznie wprowadzona w życie tylko według układów

bezpieczeństwa pod kontrolą ONZ”. Attlee położył nacisk na to i powtórzył w odpowiedzi na dodatkową interpelację w Izbie Gmin 10 grudnia, że Rząd J. Kr. M. powitałby chętnie dyskusje według tych samych wytycznych z rządem rosyjskim, czego rządowi Jego Królewskiej Mości nie udało się dotychczas osiągnąć. Z tej igły zrobiono widły rzekomo wojennego paktu, obejmującego armię marynarkę i lotnictwo.

## Zniesienie wiz paszportowych

1 stycznia br. zniesiono wizy paszportowe dla obywateli francuskich, udających się do Zjednoczonego Królestwa i Pm. Irlandii oraz dla obywateli brytyjskich, jadących do Francji i Algieru. Porozumienie anglo-francuskie, którego inicjatywa wyszła od rządu brytyjskiego, ma być pierwsze w szeregu dalszych umów, ponieważ rząd brytyjski pragnie w mare możliwości uogólnić zniesienie wiz paszportowych. W tym celu rząd brytyjski rozpoczęte wkrótce rokowania z rządem belgijskim i prawdopodobnie z rządem holenderskim. Przewiduje się, że podobne rokowania przeprowadzi się z krajami skandynawskimi. Procedura przyjęta przez rząd brytyjski polega na tym, że najpierw prowadzi się rokowania z krajami, z którymi stosunki handlowe i turystyczne są najcięlsze.

## Organizacja produkcji kakao

Polityka brytyjska nie tylko w kraju dba o producentów, starając się o równowagę rynków i cen i zazwyczaj popierając wydajność. W r. 1947 wejdzie w życie powojenny plan hurtownej sprzedaży całego zbioru kakao z brytyjskiej Zachodniej Afryki. W listopadzie Ministerstwo Kolonii oznajmiło, że na Złotym Wybrzeżu i w Nigerii powstanie centralne handlu kakao. Do ich czynności będzie należało zakupywanie i sprzedaż całego zbioru, także zyski sprzedaży oraz produkcji pozostań odządu w ręku afrykańskich farmerów. Podczas wojny cały zbior kakao był zakupywany przez W. Brytanie, za pośrednictwem Zachodnio-Afrykańskiej Izby Kontroli Produkcji. Późniejsza sprzedaż dawała zyski, które ze zbiorów w roku 1944/45 dosięgły prawie 8 i pół miliona funtów. Półtora miliona funtów przeznaczono na finansowanie Zachodnio-Afrykańskiego Instytutu Badawczego, resztę stopniowo przekazuje się z powrotem odnośnie obszaram, celem stworzenia rezerwy na wypadek spadku cen w przyszłych latach, tak, aby sztywne ceny mogły być stale wypłacane drobnym producentom bez względu na wahania okresowe. Skuteczność tego systemu zorganizowanego rynku, wyprobowanego podczas wojny, pozwalała na zastosowanie go w czasie pokoju. Ministerstwo Kolonii zapewnia, że nie ma mowy o tym, by centrala ciągnęła zyski kosztem zachodnioafrykańskich producentów kakao. Nadwyżki jednego roku będą zrównoważone niedoborem innych lat, przewiduje się też, że przeciętna cena płacona w Zach. Afryce będzie zasadniczo taka sama, jak przeciętna cena netto osiągana na rynkach światowych. Równocześnie dostarczy się daleko idącej pomocy organizacjom spółdzielczym itp., tak że

farmerzy produkujący kakao zdolą ją z czasem przejąć kontrolę nad organizacją swych własnych rynków. Zanim osiągnie się takie postępy, rządy kolonialne będą dbać o to, by zdany plan gospodarczy działał skutecznie, dysponując zyskami na rzecz badań, leczenia chorób, oddziału, wreszcie na rzecz samych producentów kakao. Wszystkie decyzje będą uwzględniane w ramach planów Miedzynarodowej Komisji Wyżywienia.

## Opieka społeczna nad robotnikami

Raport głównego inspektora fabryk jest dowodem, jak całkowicie przemysł brytyjski oddany był produkcji wojennej. Raport dotyczy pierwszej fazy przedstawienia przemysłu z produkcji wojennej na pokojową, oraz poziomu fabryk w całym kraju. Daje on także przegląd pracy już rozpoczętej i planów na przyszłość w dziedzinie brytyjskiego programu opieki społecznej dla robotników. Raport ten jest dokumentem krzepiącym, gdyż wykazuje, że warunki bezpieczeństwa i warunki zdrowotne były podczas tej wojny na wyższym poziomie niż podczas pierwszej wojny światowej, mimo znacznie dłużej trwającego wojny. Uwodocinza się to w zwiększeniu liczby osób pracujących w zakładach produkcyjnych z roku na rok cyfrach wypadków, spowodowanych pracą przy maszynach o napędzie elektrycznym. Częstość wypadków była w roku ubiegłym najniższa od dziesięciu lat.

## Scotland Yard działa

Energiczna walka z przestępcością, zapowiadana w zeszłym roku przez policję londyńską, przynosiła już dodatnie wyniki. W porównaniu z rokiem poprzednim, rok 1946 był okresem zaniku wszelkich rodzajów przestępstw i wzrostu działalności sądownictwa. Nowe sposoby szybkiego przybycia na miejsce przestępstwa umożliwiły policji przeprowadzenie aresztowań w ciągu niewielu godzin, dzięki czemu zdolano zatrzymać ponad połowę mężczyzn, popełniających przestępstwa w Londynie. Mieszkańcy Londynu przychodzą z pomocą policji przez natychmiastowe telefoniczne uwiadomianie centrali Scotland Yard o każdym niezwykłym zdarzeniu. Samochody policyjne są zaopatrzone w aparat radiowy i mogą przybyć na miejsce w ciągu kilku minut. Ostatnio przeprowadzony pobór do policji przyniósł dobre wyniki. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych otworzyło w całym kraju nowe ośrodki przeszkołowania dla mężczyzn i kobiet. Wyższe oficerowie policji prawie wszystkich krajów Europy odwiedzili ostatnio Scotland Yard, interesując się skuteczną działalnością brytyjskiej policji cywilnej.

# Vincent Tewson

Pod koniec ub. roku pisaliśmy o obradach kongresu Trade Unionów (T.U.C.). Oto sylwetka nowego sekretarza generalnego T.U.C.

Na konferencji Kongresu Trade Unionów w Brighton, L ord Citrine, który został mianowany do Narodowej Rady Węglowej, pożegnał Kongres, po 20-letniej pracy na stanowisku sekretarza generalnego. W czasie 15 lat Vincent Tewson był jego prawą ręką, a od 1931 r. zastępcą generalnego sekretarza.

Podczas wojny, kiedy lord Citrine był za granicą, Tewson prowadził prace T. U. C.u. Gdy szef jego podjął owe nowe obowiązki, został mianowany czynnym sekretarzem generalnym. Był jedynym kandydatem Trade Unionów na stanowisko następcy lorda Citrine.

Tewson pochodzi z Yorkshire. Całe życie, od chwili opuszczenia szkoły powszechnej w wieku 14 lat, spędzał na pracy w Trade Unionach z krótką tylko przerwą. Urodził się 4 stycznia 1898 r. w Bradford, jako syn ogrodnika z żółkłą dziecięcą. Pierwszą jego pracą była posada chłopca na posyłki w centrali Zjednoczonego Związku Farbiarzy — obecnie Unionu Farbiarzy i Pracowników Tekstylnych.

Potem zaawansował na lepsze stanowisko — ale wtedy nastąpiła przerwa. Wybuchła pierwsza wojna



H. Vincent Tewson

## Milionowe zamówienia dla Wielkiej Brytanii

Ponad 1.400.000 osób zwiedziło wystawę „Britain Can Make It” (Brytania może to zrobić). Jest to niewątpliwie rekord dla imprezy tego rodzaju. Wśród zwiedzających było wielu przedstawicieli kupiectwa zamorskiego i brytyjskiego, którzy interesowali się żywo naszymi możliwościami i poczynili zamówienia.

## Rozbudowa szkolnictwa medycznego

Lekarze całego świata zwracają się do W. Brytanii z prośbą o umożliwienie im specjalnego przeszkołenia medycznego. Liczba zgłoszeń jest przyczynią, a uniwersytet londyński przedstawił szerokie plany rozbudowy, żeby móc odpowiedzieć pozytywnie na te prośby. Są one zaszczytnym hołdem, złożonym czolowej pozycji Wielkiej Brytanii w dziedzinie medycyny. Związek lekarzy brytyjskich rozszerza na wielką skalę swoją działalność w kierunku kształcenia pionierskiego i badań. Działalność Związku rozwija się w rozmaitych instytucjach medycznych w różnych częściach Londynu. Ośrodek jej mieści się przy Hammersmith Hospital. W miarę, jak inne uczelnie przy szpitalach przystosują się do nowego celu, zostaną wcielone do Związku w charakterze instytutów szkoleniowych, nie związanych z pracą w szpitalu. Setki zgłoszeń na specjalne wyszkolenie pionierskie napływały już z całego świata. Tak na przykład w jednym ze szpitali londyńskich znajdują się lekarze z dominiów, z kolonii i z Stanów Zjednoczonych, z Egiptu, Iraku, Ameryki Łacińskiej, Indii itd.

Nie przewidziano dokonania zamówień i kupna na miejscu, lecz Council of Industrial Design (organizator wystawy) wyłonił osobną komisję, której zadaniem było skontaktowanie kupców z wystawcami.

Obecnie wystawcy składają organizatorom wystawy raporty o wysokości poczynionych zamówień. W tej chwili porównuje się fakty i cyfry, co potwiera w przybliżeniu dwa tygodnie. Na razie rozporządzamy jedynie danymi ogólnymi; efery mają daje w South Kensington mówią, że zamówienia przekroczyły sumę 25.000.000 funtów szterlingów. Jest mowa nawet o 30 i 40 mil. funtach szterlingów.

Wiadomo, że niektóre firmy sprzedają całą swoją produkcję na dwa i trzy lata naprzód. W niektórych dziedzinach przemysłu zamówień jedynie danymi ogólnymi; efery mają daje w South Kensington mówią, że zamówienia przekroczyły sumę 25.000.000 funtów szterlingów. Jest mowa nawet o 30 i 40 mil. funtach szterlingów.

Wiadomo, że niektóre firmy sprzedają całą swoją produkcję na dwa i trzy lata naprzód. W niektórych dziedzinach przemysłu zamówień jedynie danymi ogólnymi; efery mają daje w South Kensington mówią, że zamówienia przekroczyły sumę 25.000.000 funtów szterlingów. Jest mowa nawet o 30 i 40 mil. funtach szterlingów.

Wiadomo, że niektóre firmy sprzedają całą swoją produkcję na dwa i trzy lata naprzód. W niektórych dziedzinach przemysłu zamówień jedynie danymi ogólnymi; efery mają daje w South Kensington mówią, że zamówienia przekroczyły sumę 25.000.000 funtów szterlingów. Jest mowa nawet o 30 i 40 mil. funtach szterlingów.

Wiadomo, że niektóre firmy sprzedają całą swoją produkcję na dwa i trzy lata naprzód. W niektórych dziedzinach przemysłu zamówień jedynie danymi ogólnymi; efery mają daje w South Kensington mówią, że zamówienia przekroczyły sumę 25.000.000 funtów szterlingów. Jest mowa nawet o 30 i 40 mil. funtach szterlingów.

Wiadomo, że niektóre firmy sprzedają całą swoją produkcję na dwa i trzy lata naprzód. W niektórych dziedzinach przemysłu zamówień jedynie danymi ogólnymi; efery mają daje w South Kensington mówią, że zamówienia przekroczyły sumę 25.000.000 funtów szterlingów. Jest mowa nawet o 30 i 40 mil. funtach szterlingów.

Wiadomo, że niektóre firmy sprzedają całą swoją produkcję na dwa i trzy lata naprzód. W niektórych dziedzinach przemysłu zamówień jedynie danymi ogólnymi; efery mają daje w South Kensington mówią, że zamówienia przekroczyły sumę 25.000.000 funtów szterlingów. Jest mowa nawet o 30 i 40 mil. funtach szterlingów.

Wiadomo, że niektóre firmy sprzedają całą swoją produkcję na dwa i trzy lata naprzód. W niektórych dziedzinach przemysłu zamówień jedynie danymi ogólnymi; efery mają daje w South Kensington mówią, że zamówienia przekroczyły sumę 25.000.000 funtów szterlingów. Jest mowa nawet o 30 i 40 mil. funtach szterlingów.

Wiadomo, że niektóre firmy sprzedają całą swoją produkcję na dwa i trzy lata naprzód. W niektórych dziedzinach przemysłu zamówień jedynie danymi ogólnymi; efery mają daje w South Kensington mówią, że zamówienia przekroczyły sumę 25.000.000 funtów szterlingów. Jest mowa nawet o 30 i 40 mil. funtach szterlingów.

Wiadomo, że niektóre firmy sprzedają całą swoją produkcję na dwa i trzy lata naprzód. W niektórych dziedzinach przemysłu zamówień jedynie danymi ogólnymi; efery mają daje w South Kensington mówią, że zamówienia przekroczyły sumę 25.000.000 funtów szterlingów. Jest mowa nawet o 30 i 40 mil. funtach szterlingów.

Wiadomo, że niektóre firmy sprzedają całą swoją produkcję na dwa i trzy lata naprzód. W niektórych dziedzinach przemysłu zamówień jedynie danymi ogólnymi; efery mają daje w South Kensington mówią, że zamówienia przekroczyły sumę 25.000.000 funtów szterlingów. Jest mowa nawet o 30 i 40 mil. funtach szterlingów.

Wiadomo, że niektóre firmy sprzedają całą swoją produkcję na dwa i trzy lata naprzód. W niektórych dziedzinach przemysłu zamówień jedynie danymi ogólnymi; efery mają daje w South Kensington mówią, że zamówienia przekroczyły sumę 25.000.000 funtów szterlingów. Jest mowa nawet o 30 i 40 mil. funtach szterlingów.

Wiadomo, że niektóre firmy sprzedają całą swoją produkcję na dwa i trzy lata naprzód. W niektórych dziedzinach przemysłu zamówień jedynie danymi ogólnymi; efery mają daje w South Kensington mówią, że zamówienia przekroczyły sumę 25.000.000 funtów szterlingów. Jest mowa nawet o 30 i 40 mil. funtach szterlingów.

Wiadomo, że niektóre firmy sprzedają całą swoją produkcję na dwa i trzy lata naprzód. W niektórych dziedzinach przemysłu zamówień jedynie danymi ogólnymi; efery mają daje w South Kensington mówią, że zamówienia przekroczyły sumę 25.000.000 funtów szterlingów. Jest mowa nawet o 30 i 40 mil. funtach szterlingów.

Wiadomo, że niektóre firmy sprzedają całą swoją produkcję na dwa i trzy lata naprzód. W niektórych dziedzinach przemysłu zamówień jedynie danymi ogólnymi; efery mają daje w South Kensington mówią, że zamówienia przekroczyły sumę 25.000.000 funtów szterlingów. Jest mowa nawet o 30 i 40 mil. funtach szterlingów.

Wiadomo, że niektóre firmy sprzedają całą swoją produkcję na dwa i trzy lata naprzód. W niektórych dziedzinach przemysłu zamówień jedynie danymi ogólnymi; efery mają daje w South Kensington mówią, że zamówienia przekroczyły sumę 25.000.000 funtów szterlingów. Jest mowa nawet o 30 i 40 mil. funtach szterlingów.

# KANADA

Pzed rokiem 1867 Kanada nie była jednolitym państwem, lecz składała się z oddzielnych prowincji. Prowincje te, a raczej kolonie, uznaly rząd, który był odpowiedzialny za wszystkie ich wewnętrzne sprawy, lecz właściwie pozostały oddzielnymi jednostkami. Rozszerzanie się kolonizacji w kierunku zachodnim oraz przykład Stanów Zjednoczonych na południu były bodźcem dla tych, którzy wierzyli, że dla pomyslnego rozwoju Kanady konieczna jest federacja. W roku 1867, po długotrwałej konferencji przedstawicieli prowincji, zgodzono się na warunki federacyjnej konstytucji, która została przyjęta przez parlament brytyjski i wprowadzona w życie w roku 1867. Po ukazaniu się Brytyjskiego Aktu Północnoamerykańskiego Kanada mogła uważać, że stała się dominium, rozciągającym się od morza do morza.

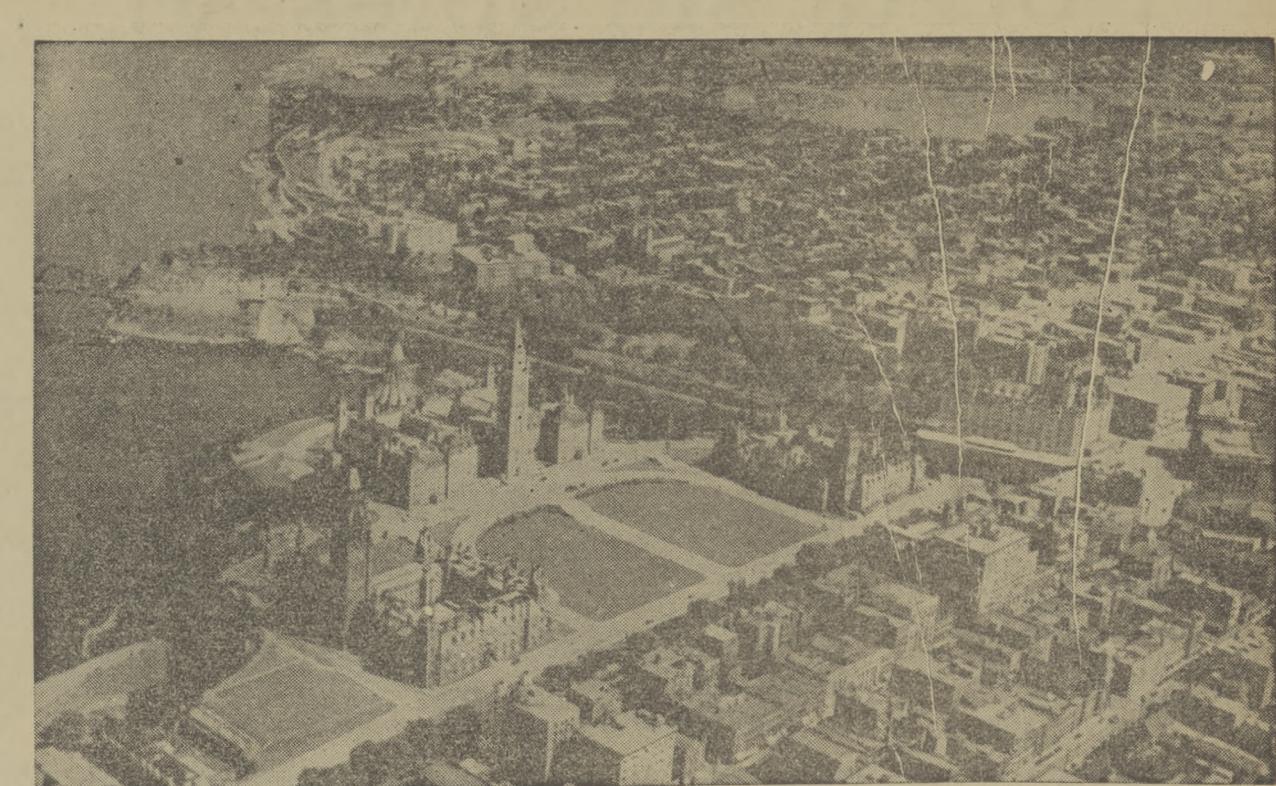
Kanada była pierwszym z dominów, które uzyskało niezależność. Jednakże — choć jej własny rząd ustanowiony był już w r. 1867 — dopiero po uchwaleniu statutu westminsterskiego w roku 1831, Kanada i inne dominia przejęły od brytyjskiego parlamentu całkowitą odpowiedzialność za swą własną politykę zagraniczną.

Obecnie Kanada jest związkiem 9 prowincji. Każda z nich ma swoją izbę posłów, gabinet i premiera. Rządy prowincjonalne posiadają szeroki zakres władzy, chociaż mniejszy niż ten, który mają stany w sąsiednich USA. Rząd federacyjny kontroluje wszystkie sprawy, dotyczące państwa jako całości tzn. politykę zagraniczną, obronę, komunikację. Nadto w dzisiejszej Kanadzie widoczna jest tendencja do wzrostu centralizacji. Tak wiele problemów życia wewnętrznego i międzynarodowego dotyczy każdej jednostki w państwie, że polityka poszczególnych prowincji nie mogłaby być odosobniona bez uszczerbku dla dobra narodowego. Przykładem, rzucającym się w oczy — tak jasnym, że nie wymaga on właściwie podkreślenia — jest rozdział zapasów żywności, dziś, kiedy głód grozi wielkim przestrzeniom Europy i Azji. Trzeba również wspomnieć o przestawieniu przemysłu i zatrudnieniu zdemobilizowanych żołnierzy w życiu cywilnym.

Poza tymi 9 prowincjami na północy Kanady znajdują się rozległe przestrzenie, które nie posiadają miejscowego zarządu, lecz są rządzone bezpośrednio przez Rząd Centralny. Kraj na dalekim północnym zachodzie (Jukon) oraz szeroka przestrzeń, rozpościerająca się między Jukonem a zatoką Hudsonską i sięgającą aż do te-

renów arktycznych, tworzą tzw. północno-zachodnie terytoria. Te kraje, rzadko zaludnione, są siedzibą rozproszonych szczećów Indian oraz traperów i górników, którzy poszukują bogactw mineralnych. Ziemia tamtejsza okazała się niezdatną dla celów rolniczych, chociaż podczas wojny założono doświadczalne stacje, by zbadać jej możliwości. Jednakowoż pomimo trudności, spowodowanych położeniem geograficznym kraju, Kanadyjczycy mają nadzieję, że lepsze grunta uda się z czasem wyzyskać dla celów rolniczych.

Podróżny z Europy, który płynie w góre rzeki St. Lawrence, by wylądować w Quebecu lub w Montrealu, słysząc wokoło siebie język tamtejszy i widząc stare budynki, przypomina sobie od razu, że Kanada była najpierw kolonizowana przez Francuzów, którzy w roku 1608 założyli Quebec. W ciągu wojen między Anglią a Francją w XVIII wieku cała Kanada (nazywana wtedy Acadią), została odstąpiona W. Brytanii. W tym czasie mieszkało tam około 60.000 Francuzów. Po powstaniu Stanów Zjednoczonych, znaczna ilość lojalnych wobec Anglii mieszkańców tego kraju uciekła do Kanady. Ludność mówiąca po angiels-



Stolica Kanady, Ottawa. Budynek Parlamentu.

dów w czasie wędrówek, spowodowanych częstymi przewrotami w Europie w XIX wieku, albo znęconą życiem nowego świata, przepływała Atlantyk, by osiedlić się w Kanadzie. Obecnie znajdują się

wincję Quebec, były pierwszymi kolonistami Kanady, jest rzeczą naturalną, że kraj ten jest oficjalnie dwujęzyczny. Można Kanadę — na równi ze Szwajcarią — po- stawić jako przykład związku lud-

wdzieńca rozwój przemysłu temu, że węgiel nie jest jej jedyną siłą pędzącą. Ma ona nieprzebrane zródła siły wodno-elektrycznej. Kanada produkuje największą na świecie ilość prądu w stosunku do ilości mieszkańców. Około 70% tego prądu zużywa się dla przemysłu. Kiedy Europę zajęli Niemcy, a bomby nieustannie nękały Anglię, przemysł Nowego Świata przyłączył się do walki. Kanada stała się wtedy jednym z czterech najważniejszych dostawców amunicji wśród Zjednoczonych Narodów. Był to wielki sukces tego 11-milionowego kraju.

Tak ogromny rozwój przemysłu musi całkowicie przeistoczyć życie gospodarcze narodu; szczególnie teraz, po zakończeniu wojny, powstają w związku z tym ważne problemy, a przemysł musi być przestawiony na produkcję pokojową. Wydajność wojenna przemysłu kanadyjskiego przewyższała znacznie potrzeby krajowego konsumenta. Trzeba znaleźć zamorskie rynki zbytu, o ile produkcja przemysłowa nie ma uleg zmniejszeniu. Nadto Kanada musi zatrudnić zdemobilizowanych wojskowych i musi rozwijać inne gałęzie produkcji, by zapewnić pracę wykwalifikowanym pracownikom ze zbędnych dziś fabryk zbrojeniowych.

Istnieje jeszcze inny czynnik, podkreślający ważność Kanady: energia atomowa. W Kanadzie przeprowadzono wiele badań, które doprowadziły do tego wielkiego odkrycia. Jedno z największych złoże uranu znajduje się w okolicy Great Bear Lake. Nie można jeszcze teraz przewidzieć, jakie zmiany przyniesie zastosowanie energii atomowej dla celów pokojowych. Można jednak napewno twierdzić, że tak dugo, jak uran będzie podstawowym czynnikiem doświadczeń i badań, Kanada nie przestanie pracować nad tym pierwastkiem.

Nowoczesne metody komunikacyjne tak zblizły poszczególne części świata, że wkrótce Kanada stanie się szczęśliwym terenem myślistwiskiem dla wielu europejskich turystów, których liczba może przewyższyć miliony, napływające rok rocznie z USA. Kanada przy obecnym rozwoju komunikacji powietrznej, może zogniskować komunikację powietrzną, łączącą Europę z USA, USA z Dalekim Wschodem i Rosją. Pozwoli jej to odegrać ważną rolę w kierowaniu podróżników na najkrótsze drogi — i w ułatwianiu wzajemnego poznania między narodami.



Główne arteria handlowa w Winnipeg (Kanada).

sku zwiększała się stopniowo przez imigrację. W tym samym czasie francusko-kanadyjska ludność wzrosła znacznie dzięki przyrostowi naturalnemu, tak że z 60.000 zwiększała się prawie do 3 1/2 miliona; jest to niemal trzecia część ogólnej liczby całej ludności Kanady, która wynosi 11 milionów. Ludność innych narodów

tam liczne grupy ludności, pochodzące skandynawskiego, ukraińskiego i niemieckiego. Członkowie tych grup są Kanadyjczykami, mającymi pełne obywatelstwo kanadyjskie, chociaż pomiędzy sobą wciąż mówią swym językiem i przestrzegają zwyczaju swych przodków. Pomieważ Francuzi, którzy zamieszkują głównie pro-

ności o różnym pochodzeniu rasowym i mówiącymi różnymi językami, który posiada trwały rząd, dzięki wprowadzeniu w życie najrzadszej cnoty abywatelskiej: tolerancji.

Większość ludzi, kiedy myśli o Kanadzie, ma w oczach płaskie przestrzenie i złote pola zboż. Filmy dały nam może zbyt jednostronny obraz tego wielkiego kraju. Kanada jest rzeczywiście jednym ze spichlerzy zbożowych świata, lecz jej rolnictwo, szczególnie od czasu wojny, rozwinięło się także po innych torach. Trudno było by zaopatryć w czasie wojny Wielką Brytanię bez kanadyjskich bekonów i sera. Lecz tylko około 16% kanadyjskich obszarów nadaje się rzeczywiście do celów rolniczych. Najmniej trzecia część kraju jest dotychczas pokryta lasami, które dostarczają cennego drzewa budulcowego, a duża przestrzeń na północnym zachodzie może się stać zdatną do uprawy dopiero po odpowiednim przygotowaniu gruntu.

Obecnie Kanada staje się krajem przodującym wśród średnich mocarstw, jako kraj przemysłowy. Zawsze stała wysoko pod tym względem, jednak w czasie wojny jej potęga przemysłowa wzrosła gwałtownie. Kanada za-



Park narodowy Jasper w Górzach Skalistych (Stan Alberta, Kanada). Konno przez dolinę Tonquin.

MXWELL TAYLOR

# Poczta się śpieszy!

Rzęsiste aluminiowane pociągi, podobne do białych wstęg świetlnych, będą co noc po szlakach kolejowych W. Brytanii. Są to ruchome urzędy pocztowe, które w czasie ostatniej wojny zostały wycofane ze służby. Obecnie kursują znowu, by przyspieszyć sortowanie i dostawę poczty. 43 pociągi przebiegają w sumie około 5 milionów kilometrów rocznie, z szybkością 110 km na godzinę.

Ruchome „urzędy pocztowe” nie są jednak w całym tego słowa znaczeniu; nie można kupić w nich znaczka pocztowego lub wysłać telegramu. Są to jeżdżące biura sortownicze, które zabierają pocztę z miejsca wyjazdu, sortują ją i dostarczają na miejsce przeznaczenia w czasie drogi, podczas której zabierają również więcej poczty.

Więcej niż 100 lat temu kolejki żelazne zajęły miejsce starych dylizanów pocztowych. Pierwszą pocztę wysłano koleją na linię Liverpool-Manchester, dnia 11 listopada 1830 r. Niedługo później władze pocztowe poczęły szukać czegoś lepszego do przewożenia worków z pocztą, niż zwykłe wagony kolejowe: w roku 1838 pojawił się na szynach kolejowych W. Brytanii pierwszy na świecie wagon, przeznaczony nie tylko do wożenia urzędników, sortujących listy, lecz również do dostarczania i zbierania worków z pocztą wtedy, gdy pociąg był w ruchu. Niezależnie od małych poprawek, zrobionych 10 lat później, wyposażenie użyte w zwykłych pociągach jest obecnie zasadniczo takie same, jakie wynaleziono przeszło 100 lat temu.

Nowoczesny wagon pocztowy Brytyjskich Kolei jest długi na 18,2 metrów i szeroki na 2,59 m. Z jednej strony znajdują się przegródki na listy. Nie ma na nich napisów z nazwami poszczególnych okręgów pocztowych; urzędnicy sortujący pocztę umieją to na pamięć i szybko rzutem ręki wrzucają do nich listy w tempie 70 listów na minutę. Przegródki na listy są nachylone do ty



Ruchomy urząd pocztowy. Wnętrze wagonu pocztowego na linii Aberdeen. (Londyn).

na zawiązach, do których przymocowuje się worki z pocztą. Ramiona te wysuwają się chwilę, zanim pociąg dojeździ do słupów pocztowych, znajdujących się obok torów, i porywają worki.

Zróbcy wycieczkę pociągiem pocztowym, wychodzącym o 10,10 wieczór z dworca londyńskiego Paddington do Penzance, leżącego 523 km w kierunku na południowy-zachód. Przybywamy do Paddington przed 10 wieczór. Setki worków z pocztą zostały już załadowane. Personel sortujący pracuje ostro. Ostatnie worki wrzuca się do wagonów i zamknięte zasuwanie drzwi. Dokładnie o 10,10 pociąg opuszcza stację. Parowóz posiada dużą siłę, a cały pociąg jest stożkowo lekki. Wkrótce pociąg pędzi przez przedmieście Londynu z szybkością 100 kilometrów na godzinę. Ludność, która mieszka

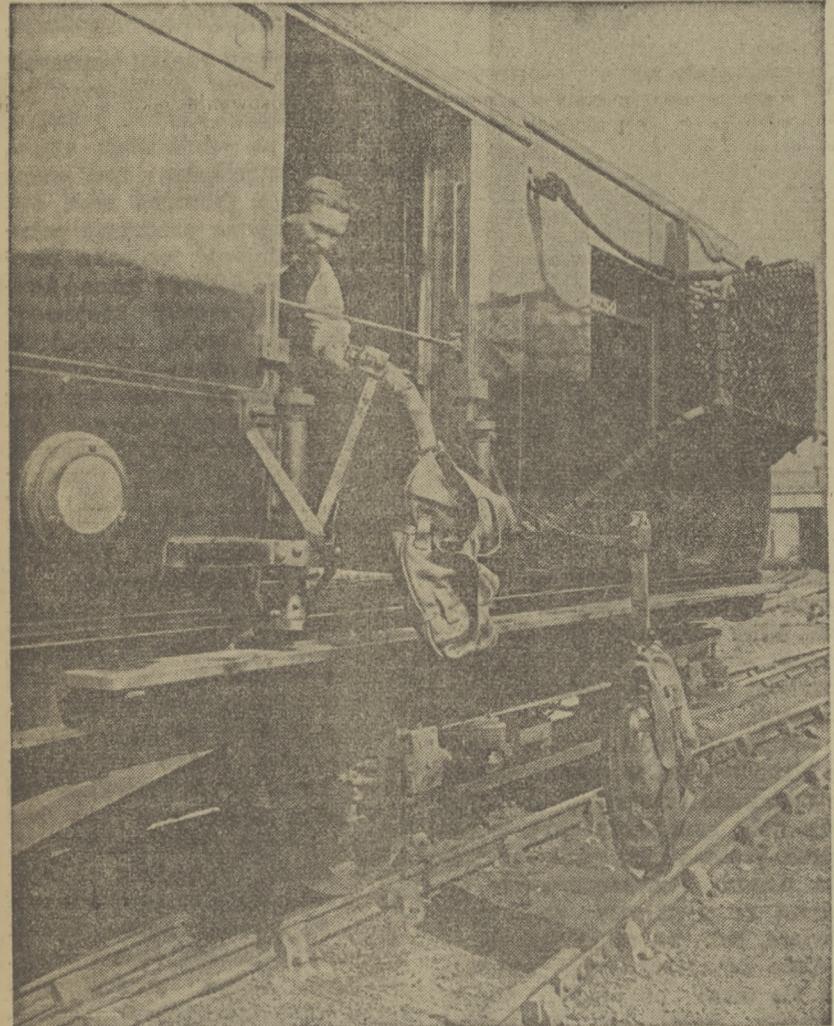
mostami, których w ciemności nie widać, ale je słyszać. Jest to sygnał do działania. Dwoje drzwi w wozie pocztowym otwierają się, widzimy teraz siatkę, jeszcze kołyszącą się u boku wozu, oraz dwa małe żelazne ramiona. Spuszcza się je na ziemię i doczepia się do nich dwa skórzane worki, zawierające pocztę.

W międzyczasie, kilka km przed nami, listonosze przynieśli w pobliżu toru worki, które mają być zabrane przez nasz pociąg. Dzwonek właściwie dzwoni w małej kabini obok odpowiedniego aparatu. Ostrzega to oczekującego urzędnika pocztowego o zbliżaniu się pociągu. Gdy słyszy dzwonek, przymocowuje swoje worki pocztowe do żelaznych ramion i wysuwa je na szynę. Równocześnie wysuwa siatkę przyjmującą i sam cofa się na odpowiednią odległość.

Stojąc w wozie, widzimy małą białą tablicę, która migła nam przed oczami w świetle naszych reflektorów. Oto co oczekaliśmy. Wysuwamy worki pocztowe na żelaznych ramionach, oraz siatkę do przyjmowania poczty. Słysząc sygnał ostrzegawczy dla personelu sortującego, żeby nie podchodzić do tej części wagonu podczas przyjmowania poczty, 27 kg skóry, wrzucanej do wagonu przy szybkości 110 km na godzinę, niebezpieczny pociąk. Czekamy kilka sekund. Pociąg przeszywa noc. Słyszymy hałas, podobny do trzasku z batą — równocześnie znikają obydwa worki, znajdują się na żelaznych ramionach, porwane przez aparat odbiorczy. Zanim możemy optymomicz od tego szoku, słyszymy inny, głośniejszy hałas: dwa inne worki wpadają do wozu, porwane przez nasze siatki. Drzwi się zamkują, dzwonek przestaje dzwonić, od plina się worki, a sortujący spokojnie zabierają się do pracy aż do następnego punktu wymiennego.

Poprzez całą noc i wcześnie ranek dzieje się tak aż do końcowego punktu naszej podróży.

Podczas wojny musiano zawiesić działalność tych pociągów. Ostre rozporządzenia dotyczące zaciemnienia w Anglii nie pozwalały używać reflektorów. Bez reflektorów i bez światła w pociągu, które trzeba było gąsić gdy drzwi były otwarte, nie można używać opisanych przez nas aparatów.



Ruchomy urząd pocztowy. Wagon pocztowy z nowym przyrządem do wyrzucania worków z pocztą.

tu tak, że zapobiega to wypadaniu listów przy wstrząsach pociągu, kiedy pędzi wśród nocy z szybkością 112 km/godz. Dla sortujących przeznaczone są małe krzeselka, przypominające siodła, lecz większość z nich woli stać.

Przyrząd służący do pośpiesznego przyjmowania i wydawania worków z pocztą jest prosty, lecz wymaga fachowej obsługi. Na zewnętrznej stronie wagonu znajduje się ciekła żelazna rama, podtrzymująca siatkę zrobioną z mocnego sznura, która, kiedy nie jest w użyciu, kołysze się przy ścianie wagonu. Siatka ta zbiega w czasie drogi pocztowej ze specjalnych słupów pocztowych przez zagnietę worków z pocztą ze słupów i wrzucenie ich do wagonu pocztowego. Przyrząd do wydawania poczty składa się z żelaznych ramion

błysko linii kolejowych, widzi pociąg zupełnie innego od pociągów pasażerskich, do których jest przyzwyczajona. Pociąg ma specjalne światła przez całą swoją długość. Pomaga to personelowi pocztowemu w obsłudze aparatu, kiedy nadchodzi czas przyjmowania i wydawania poczty.

Wkrótce potem jesteśmy daleko od Londynu. Personel skompletował już worki, które mają być wydane w Swindon, w okręgu Wiltshire, 117 km od dworca Paddington. Ponieważ listy te były sortowane w pociągu, ludność dostanie swoje listy pierwszą poranną pocztą.

Worki pocztowe dla Swindon przekazane zostają człowiekowi, obsługującemu aparat, oddający pocztę. Po głosie czyni orientując się on, gdzie jesteśmy. Przejedzimy pod dwoma

## BIULETYNY W JĘZYKU POLSKIM nadaje radio brytyjskie codziennie o godzinie:

07.15 — 07.30: Wiadomości. Na fali 1796; 455,9; 307; 49,59; 41,21; 31,17 m

12.15 — 12.30: Glos Ameryki. Na fali 1796; 455,9; 267; 41,21; 31,17; 25,38 m

14.30 — 14.45: Wiadomości 1 program. Na fali 1796; 455,9; 307; 267; 41,21; 31,17; 25,38 m

20.30 — 21.00: Wiadomości 1 program. Na fali 1796; 455,9; 41,21; 31,50%; 31,17; 25,68; 25,30 m

21.30 — 22.00: Wiadomości. Na fali 556; 40,98; 49,59.

RAYMOND BROAD.

# Koleje elektryczne w pół.-wsch. Anglii

Dziesięcioletni plan elektryfikacji półn. wsch. hrabstw Kent, Surrey i Sussex zaczyna być obecnie realizowany przez Towarzystwo Kolei Południowej. Przewiduje się, że w r. 1955 wszystkie pociągi osobowe oraz główne pociągi towarowe będą na tym obszarze elektryfikowane. Dla obsługi boczych linii i niektórych pociągów towarowych używać się będzie lokomotyw elektryczno-dieselowych.

Przyjezdni z kontynentu będą w głównych portach posiadać do czystych, wygodnych pociągów, całkiem nowoczesnej konstrukcji. Nowy, wykonany ze stali tabor kolejowy o płynnie zaokrąglonych kształtach jest już w użyciu na różnych odcinkach Kolei Południowej. Dalsze ulepszenia mają być przeprowadzone na dworcu Clapham Junction. Dworzec ten jest najruchliwszym węzłem kolejowym świata: przechodzi tu 2.500 pociągów na dobę. Dworzec leży na półn. wsch. krańcach Londynu, przecinając się na nim tory, prowadzące na dworzec Waterloo i Victoria. W czasie wojny Clapham Junction był zbombardowany 10 razy a dwukrotnie trąbami pociskiem V II. 622 metrów kwadratowych dachu pokrywa 17 peronów dworca, na którym znajduje się pomost długości 206 m, oraz tunel długości 170 m. Na dworcu przeprowadza się obecnie daleko idący remont.

Jedna z pierwszych lokomotyw elektryczno-dieselowych będzie używana na Południowej Kolei. Lokomotywa ta waży 55,25 ton, ma siłę pociągową ponad 13.600 kg. Pojemność cystern pozwala na cały tydzień służby.

## List z Londynu

(II)

Braki i niedomagania powojennego życia londyńskich, codzienne troiki i kłopoty pozostawione w spadku przez wojnę, nie przeszkadzają stolicy w szukaniu drogi do pokoju. Nastoisko i sposobu życia, Naród, który nienawidzi wojny, pragnie jak najszybciej zapomnieć o jej okropnościach.

Zycie gospodarcze kraju płynie pod hasłem „wszystko na eksport”, więc na razie łatwiej kupić wyroby przemysłu angielskiego w Nowym Jorku, Zurynie, Buenos Aires, Rio, Sztokholmie czy Brukseli, anizeli w Londynie. Sławne angielskie fabryki porcelany: Worcester, Doulton, Wedgwood, czy inne — są tak zajęte produkcją na eksport, że nie przyjmują zamówień z dostawą wcześniejszą, jak w przeszłym roku. Samochód zamówiony dziś, dostarczony będzie za sześć miesięcy, bo choć produkcja osiągnęła już poziom przedwojennego, połowa wszystkich nowych samochodów idzie na eksport. Zapotrzebowanie na domy mieszkalne oblicza się na milion nowych mieszkań, a ponieważ i żywiny i odzież są racjonalizowane, Anglii mają kłopot z wydaniem pieniędzy... A mają ich więcej niż kiedykolwiek przedtem. Zatrudniony robotniczy jest o 75% wyższe, niż przed wojną, gdy wynosiła przeciętnie 5 f. szt. tygodniowo (3 f. szt. tygodniowo przed wojną). Cyfry te trzeba oczywiście oceniać na tle znacznego wzrostu kosztów utrzymania, bo podwyżka wynagrodzeń jest w wielkiej mierze skutkiem ogólnego zwyżki cen. Jednakże ostre ograniczenie produkcji dla rynku wewnętrznego z konieczności doprowadza do tego, że Anglii ciągle jeszcze muszą się odbywać bez wielu towarów, na kupno których wielu z nich mogłyby sobie pozwolić, mimo wysokich cen. Oszczędności wojenne, załatwione w łatwo sprzedanych bonach oszczędnościowych, w Pocztowej Kasie Oszczędności czy pożyczkach państwowych, osiągnęły astronomiczną cyfrę przeszło dziesięciu miliardów funtów szterlingów.

Nie mogąc nabywać dowoli rzeczy pożytecznych, ludzie wydają pieniądze na rzeczy przyjemne. Kina, których jest w Anglii przeszło 5.000, są pełne od południa, a wieczorami stają długie ogonki przy kasach. Teatry, których w samym Londynie jest przeszło 60, wykupione są na całe tygodnie naprzód. Koncerty nigdy nie przyciągają wielkich mas anizeli dziś, a wszelkie wystawy liczą zwiedzających na setki tysięcy osób. Książki, i to nie tylko beletryстиka, lecz najpoważniejsze dzieła ze wszystkich dziedzin, roznoszące się w ciągu kilku tygodni po ukazaniu się ich w druku. Wydawcy, mimo ograniczeń w dostawach papieru, zbierają zniwo, jak nigdy dawniej.

Te nieszkodliwa i niezbyt kosztowna zabawa jest przedmiotem niezliczonych zainteresowań. Mając poczucie humoru, Anglii sami naśmiewają się z ubezpieczenia oowej dziecięcej rozrywki. W gruncie rzeczy wszyscy zdają sobie sprawę, że w takich niewinnych rozrywkach szerokie masy znajdują odporność po cięciach latach wojny. Te same masy umiły się wyrzec doświadczonemu na rzecz wspólnego wyciągu wojennego, gdy po 10 czy 12 godzinach wyczerpującej pracy w fabrykach, zarówno mężczyźni jak i kobiety pełnili jeszcze kilkugodzinną służbę w Gwardii Obrony Narodowej, czy też w jednej z licznych organizacji obrony Cywilnej.

Dziś ten niezapomniany okres wojny — gdy po upadku Francji W. Brytanii stanęła w obliczu bitwy o Anglię — wydaje się odległy, jakby należał do jakiejś dawno minionej epoki historycznej. Wrażenie to pogłębia fakt, że istotnie weszliśmy tym razem w nową erę przebudowy społecznej, dokonywającej się zgodnie z zasadami demokracji parlamentarnej. Zasady te uprawniają rząd do przeprowadzenia sankcjonowanego przez obie izby programu daleko idącego uspołecznienia wszelkich dziedzin życia zborowego narodu.

# Poglądy prasy brytyjskiej

## KRÓL I WSPÓŁNOTA NARODÓW

Monarchia jest naszą najstarszą instytucją, starszą o wieki od parlamentów, które powołują do życia rządy i kierują nim, starszą od jakiegokolwiek innego organu naszego systemu konstytucyjnego, starszą nawet od samego prawa. A jednak charakter monarchii uległ z biegiem wieków tak daleko idącym zmianom, że jest ona zarazem jedną z najbardziej nowoczesnych naszych instytucji; spełnia dziś funkcję ważniejszą i głębszą, niż kiedykolwiek przedtem. Historia zamknęła obecnie dziesiąty rok panowania sześćdziesiętego króla brytyjskiego, licząc od Egberta, prawdopodobnie pierwszego króla angielskiego, któremu wszyscy pozostali królowie złożyli hołd. Było to więcej niż jedenaście wieków temu, gdy królestwa angielskie zjednoczyły się we wspólnym wysiłku zbrojnym przeciw najazdom duńskim. Nigdy nie byliśmy jednak świadkami większych konfliktów zewnętrznych i zarazem ściszej jedności narodowej, niż podczas obecnego panowania. Od czasów królowej Elżbiety nie było panowania w okolicznościach bardziej niebezpiecznych i groźnych dla tego wszystkiego, czego symbolem jest monarchia brytyjska. Chwila obecna nadaje się szczególnie do tego, by uprzystosić sobie, czym jest król dla swego ludu we wszystkich częściach świata.

## WĄTPLIWOŚCI WIKTORIAŃSKIE

Na ogół uważałyśmy czasy Edmunda Burke — a więcej jeszcze czasy wiktoriańskie — za okres, w którym nasze instytucje cieszyły się prawie powszechną aprobatą. Mimo to zdawały się za czasów georgiańskich rozłamy między tronem a narodem, które dziś były zupełnie nie do pomyślenia. Nawet za panowania królowej Wiktorii, człowiek tak politycznie wytłobiony i światły, jak Józef Chamberlain, wyrażał publicznie wątpliwość co do celowości utrzymania monarchii w nowoczesnym ustroju. Dziś nie znaleźliśmy nikogo mierodajnego, który miał podobne wątpliwości. Warto się zastanowić, dlaczego jest tak właśnie w naszym wieku, który dość lekceważąco traktuje tradycję w innych dziedzinach życia.

Pierwszym powodem jest niewątpliwie osobowość samych królów i królowych, których mieliśmy od czasu, gdy władza przeszła w ręce szezroki masy wyborców. Po obu wspaniałych jubileuszach, panowanie królowej Wiktorii zakończyło się w cieniu wojny, która ponurym szkwałem groziła nowemu wiekowi Edward VII i Jerzy V kierowaliową państwową po wzburzonych wodach. Obecny nasz król miał jeszcze gorszą pogodę. Wszyscy trzej królowie jednak byli całkiem widoczni i w najwyższym stopniu oddani swoemu „mierowi roi”, który stawia dobra publiczne ponad wszystko; wszyscy trzej mieli królowe-małżonki, kochane i czczone przez cały naród. Kochamy tych królów i królowe, ponieważ — mając wszelkie dane po temu, aby prowadzić życie pełne wygód, wybrali cieczną drogę służby dla dobra narodu, w myśl motta księcia Walii — „Ich Dien”, największego hasła królewskiego od początku cywilizacji. Jeśli ktoś z cudzemiów wątpi w szczerość naszego ustosunkowania się do tronu, to niech sobie przypomni ogólne uczucie żalu, a zarazem uznanie, w chwili abdykacji króla Edwarda VIII-go. Jesteśmy poza tym narodem domatorów i największą radością napała nas świadomość, że ideal życia rodzinnego znajduje odzwierciedlenie w rodzinie królewskiej.

Walory osobiste zatem przyczyniły się wielce do pogłębienia poczucia lojalności wobec korony w naszych czasach; lecz na tym nie koniec. Znaczenie korony wzrastało

nieprzerwanie w ciągu epokowych zmian konstytucyjnych, które przebrązili oblicze polityczne Brytyjskiej Wspólnoty Narodów w przeciągu ostatniego pięćdziesięciolecia. Podczas rządów króla Edwarda VII, ministrowie królewscy w Zjednoczonym Królestwie byli jedynymi doradcami króla w sprawach o zasięgu i znaczeniu światowym. Dziś są oni jedynie doradcami w sprawach Zjednoczonego Królestwa i Kolonii.

Stosownie do statutu westminsterskiego król ma pięć równorzędnych rządów, których rady stanowią dla niego podstawę działania. Mamy nadzieję, że Indie wkrótce wykona szerszy rzad. Do niedawna gubernatorów generalnych dominów wyznaczano na podstawie polecenia rządu Zjednoczonego Królestwa, obecnie są oni wyznaczeni na zlecenie danego rządu dominialnego; w jednym wypadku przynajmniej gubernator generalny nie jest politykiem ze Zjednoczonego Królestwa.

Do niedawna panowało ogólne mniemanie, że pod nieobecność króla w Zjednoczonym Królestwie, jego sekretarz osobisty powinien pozostać w Anglii, gdyż główne obowiązki króla łączą się z gabinetem ministerialnym Westminstera. Obecnie uważałyśmy, że sekretarz osobisty powinien podróżnić z królem, bo gdziekolwiek król się udaje, jest rzeczą konieczną, aby miał swój aparat biurowy przy sobie. Po drugie sekretarz króla musi pozostać w stałym kontakcie (w imieniu króla) z rządami wszystkich dominów. To też Sir Alan Lascelles będzie towarzyszył królowi w podróży do Afryki Południowej. Należy także zwrócić uwagę na fakt, że w Afryce Południowej, podobnie jak poprzednio w Kanadzie, królowi nie będzie towarzyszył sekretarz stanu dla dominów. Będzie tak dla tego, że stosunek króla do rządów poszczególnych dominów jest obecnie bezpośredni. Poprzednio kontakt odbywał się za pośrednictwem rządu Zjednoczonego Królestwa.

## SOLIDARNOSC W NIEBEZPIECZENSTWIE

Wszystko to może się wydawać czczą formalnością, posiada jednakże głębokie znaczenie jako dowód, że monarchia jest wyrazem czegoś w Brytyjskiej Wspólnotie Narodów, co nie posiada innego znaku zewnętrznego. Jedynie Brytyjska Wspólnota Narodów posiada owo „coś”, lecz opiera się na nim tylko w palącym potrzebie. To „coś” powinny nabycią także Narody Zjednoczone, jeśli chcą stać się organizacją żywotną, a nie tylko forum międzynarodowych dyskusji. Pozwolę sobie przytoczyć jeden choćby przykład: Kanada stanęła przy boku W. Brytanii we wrześniu 1939 r., z chwilą rozpoczęcia wojny, wypowiadając równocześnie wojnę Niemcom. Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę Niemcom dopiero w grudniu 1941 r. po zaatakowaniu floty amerykańskiej przez Japończyków w Pearl Harbour i po ujęciu wojennego wypowiedzenia im wojny przez Niemcy. Kanada jest krajem północno-amerykańskim, równie mało związanym z Europą jak tamta wiejska Republika, pragnienia izolacji mogłyby tu być również uzasadnione, jak tam. Naród kanadyjski jest poza tym rządem mieszaną, z bardzo silnym elementem francuskim, który nie posiada historycznie umotywowanego uczucia wobec imperium brytyjskiego.

Mimo to Kanada głosowała za natychmiastowym przyłączeniem się do wojny — widocznie powodowaną lojalnością, czy innym uczuciem, obyczem jej sąsiadowi. Miała przecież tą samą swobodę w oświadczeniu się za lub przeciw wojnie. Decyzja przyłączenia się do walki była dyktywą, lecz od samego początku podjęto i wykonano zadanie zdecydowanie i przy uwzględnieniu wszystkich środków. Podobnie było w Afryce Południowej, po ostrzejszej znaczenie kontrowersji, lecz z momentem podjęcia walki nie było już chwili wahania. Tak samo postąpły Australia i Nowa Zelandia. Wspólna współpraca narodów indyjskich i kolonii była również dobrowolna. Ani w Indiach, ani w jakiegokolwiek innej kolonii nie było przymusowego poboru. Każdy żołnierz był ochotnikiem, a zgłosił się ich o setki tysięcy więcej, niż można ich było uzbroić.

fręce Południowej, po ostrzejszej znaczenie kontrowersji, lecz z momentem podjęcia walki nie było już chwili wahania. Tak samo postąpły Australia i Nowa Zelandia. Wspólna współpraca narodów indyjskich i kolonii była również dobrowolna. Ani w Indiach, ani w jakiegokolwiek innej kolonii nie było przymusowego poboru. Każdy żołnierz był ochotnikiem, a zgłosił się ich o setki tysięcy więcej, niż można ich było uzbroić.

## JEDNOŚĆ MORALNA

Fakty powyższe posiadają swoją wymowę, szczególnie w bardziej rozwiniętych demokracjach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów dlatego, że te ostatnie zasadniczo różnią się w postępowaniu od wszystkich innych demokracji. Jest na to tylko jedno wyjaśnienie: otóż rządy, parlamenty i miliony zwykłych obywateli w częściach świata powodowały się poczuciem jedności w dążeniu ku wspólnym celom idealnym i praktycznym. Nasze demokracje złączyły się we wspólnym wysiłku, ponięwając wiedzą, że — w głębi — pod fałszywem codziennych i publicznych spraw, mimo różnic zewnętrznych, stanowią wszystkie jeden naród. Jedność moralna jest czynnikiem podstawowym Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

Czyje narody! Narody króla. Nie dla tego, że są jego poddanymi, ale dla tego, że monarchia jest jedną instytucją Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, która stoi ponad partiami, ponad narodowością i ponad rasami; która jednoczy narody w sobie i między sobą w chwilach niebezpieczeństw zewnętrznego. Uratowały one świat nie tylko dla siebie, lecz dla wszystkich tych, którzy mają podobne ideale; monarchia zaś jest symbolem owej wspólnoty tradycji, uczuć i celów. Miliony obywateli mocniej uczuły w sobie ową więź, słuchając przemówienia radiowego króla w dniu Bożego Narodzenia.

Cieszymy się, że król, królowa oraz księżniczka Elżbieta i jej siostra odwiedzą wkrótce Unię Południowo-Afrykańską. Król i królowa podrózują kilka miesięcy przed wojną po Kanadzie, a przewidziana teraz wizyta w Afryce Płd. będzie dalszym ogniwem w szeregu podobnych podróży po ich królestwie, łączącym się na całą kulkę ziemską. Nie mamy bowiem na Wyspach Brytyjskich wyłącznie prawa do obecności pary królewskiej; należy ona w równie mierze do każdej innej części Imperium. Kipling napisał po śmierci króla Edwarda, że „równie prosto — jak wszyscy, którzy jemu służyli, i on służył”. Nie ma słów które by określiły trąmiejsz naszego obecnego króla. Niech go Bóg ma w swojej opiece!

The Observer

## KRAINIA SKARBÓW POD BIEGUNEM PLD.

Bajki o poszukiwaniu ukrytych skarbów były natchniem najwiekszych autorów fantastycznych opowieści.

Obecnie rozgrywa się jedna z najbardziej fantastycznych bajek. Podobno w lodowym pustkowiu, w odległości zaledwie 300 kilometrów od biegu południowego, odkryto kraj, nietknięty stopą ludzka. Są tam góry ograniczone słońcem i doliny o niewypowiedzianym bogactwach naturalnych.

Siedem narodów chciałoby posiąść bogactwa tej krainy i wysyła, względnie przygotowuje, ekspedycje, które by ją objęły w posiadanie. Na mocy niepisanej prawa obszarów polarnych, które postanawiają, że pierwszy człowiek, który „dojrzysią ląd gołym okiem”, lub postawi na nim stopę i zatrzymie na nim flagę, zdobywa go dla swojej ojczyzny.

Tych siedem narodów to W. Brytania, USA, Rosja, Norwegia, Australia, Chile i Argentyna. O ile w adomo, był jeszcze ósmy naród, jedyny, którego mieszkańców kraj ten widzieli.

Piloci niemieccy przelecieli nad biegiem południowym w 1942 r. dla celów meteorologicznych. Widzieli wówczas z góry ten niepokryty lodem

kraj, dokonał zdjęć fotograficznych i rzucił chorągwie ze swastykami.

Gdyby nawet Niemcy byli w takim położeniu, żeby się mogły domagać uznania tych obszarów, nazwanych „Queen Maud Range” za ich własność, to żądania takie mogłyby być uznane.

Lot nad krajem nie jest bowiem tym samym, co postawienie na nim stopy. Tak stanowi prawo odkrywców, uznane przez tradycję jako prawo międzynarodowe.

Fotografie, zrobione przez niemieckich pilotów, rozbudziły dawne zainteresowania sprawami bieguna południowego. Zostały one opublikowane podczas wojny w Lpku, a zapewne znalazły się dalsze wiadomości w tajnych aktach hitlerowskich. Wkrótce po wydaniu tych fotografii Wielka Brytania zorganizowała pośpieszną wyprawę pod dowództwem skauta, Lt. Cdr. Marrę. Celem złuzowania jej członków wysłano przed dwoma tygodniami nową grupę.

Wielka Brytania rozpoczęła przeto wyprawy o trzy lata wcześniej od innych państw, lecz wyniki ich pozostają nieznane, gdyż w całej akcji obwieszczają tajemnicą. Norwegia i Australia przygotowują podobne wyprawy. Były również wiadomości, że i Rosja zarazem wyruszy.

Czym jest ten skarb, którego szukają za kraju lodów, czy nawet nad lodem? Mineralodzy długo przypuszczali, że uran, surowiec potrzebny do wytwarzania energii atomowej, jest używany w zamarzniętych terenach lodowych.

Znaczenie zaś obszarów „Queen Maud Range”, polega na tym, że jeśli nie są pokryte lodem, prace górnicze mogłyby tam być łatwiejsze i można by zakładać osady górnicze, zaopatrywane drogą powietrzną.

Reynolds News

## PRZELUDNIENIE NA ANTARKTYDZIE

Antarktyda jest niezbyt gościnnym kontynentem. Obozy naukowców mają charakter tymczasowy i nie ma na razie mowy o osadach kolonistów w tym lodowatym kraju.

Pretenzje do „wszystko” i przynależności do jakiegoś państwa nie raz były niejasne i sprzeczne; niektóre z nich opierały się nawet na odkryciach... samolotem: jeden z lotów niemieckich połączony był ze zrzeszeniem swastyk z powietrza! Najbardziej uzasadnione są moje pretensje angielskie na wyspach Falklandzkich. Wydaliśmy tam licencje na połów wielorybów, oraz znaczki pocztowe, obejmujące w praktyce cały szereg wyp. Antarktydy i długie pasmo kraju Graha. ciągnące się w kierunku Ameryki Południowej. W teorii skłamyśmy również wielkimi lodowymi połaciami zaplecza tych okolic.

Wiele nierealnych pretensji nie-wątpliwie odzyje wkrótce, jeśli prawda okaże się pogłoski, że pod wiecznymi lodami Antarktydy znajdują się zarówno węgiel jak uranum, i że dzięki nowym metodom wydobywycie ich będzie się opłacało. Australiak wyposażał ekspedycję celem zbadania 4 milionów kilometrów kwadratowych swoich terytoriów polarnych, a równocześnie wyrusza wzajemnie już wyp. Antarktydy. Gdzie tu marzyć nawet o blyszczaniu! Niesforne spinki, urwanie się wyciągniętych do nemożliwości szelk — oto prawdziwe katastrofy, w porównaniu z którymi drobnostkami wydają się kłopoty dam, z najnowszymi komplikacjami kaurynej mody.

Na przykład: czy słyszał ktoś, aby jakaś kobieta miała kiedykolwiek kłopot z dziurawą kieszenią od spodni? A jednak jest to problem, przed którym codziennie stoją bezradni mężczyźni, a imie ich: legion. Z tą dziurą w kieszeni wiążą się jakoś dz. wna, lokalna utrata pamięci, która powoduje, że właściciel spodni zupełnie zapomina o jej istnieniu. I tu właśnie leży tajemnica: jakże bowiem inaczej mogła dziurka w kieszeni mogliaby spowodować takie małe i udreki? Biorąc rzeczną na zimno, wystarczało aby człowiek z dziurą w kieszeni pamiętała o jej istnieniu od chwili, powiedzmy, gdy znajdzie pierwszego gorsza w bucie: już by było po kłopocie. No tak, ale czy będzie rzeczywiście pamiętać? Przenoś! Jeśli jest rzadkim okazem człowieka metodycznego i statecznego, wówczas ewentualnie przypomni sobie rano o tym, by włożyć „drobnę” i klucze do jakiejś innej, całej kieszeni, bez uprzedniej szukaniny po dywanie, gdy mu z dziurawej kieszeni wyleciały. Trudno wymagać więcej od jego pamięci. Jakkolwiek będzie się starał, bezdenna kieszeń da mu się przedzieć czy później we znaki. A odpowiedni moment znajdzie ta bestyka z całą premedytacją; o to nie ma obawy. Przypuszczamy, że nasz bohater wchodzi na widownię teatru po podniesieniu kurtyny. Pech chciał, że jak zwykle w takich okazjach, nie ma drobnych na kupno programu. Okrutny los, w postaci zdziwionej billeterki, wylicza mu półtuzina drobnych monet reszty — i stało się...

Kobiety muszą niewątpliwie posiadać dużą dozę cierpliwości, jeśli chcą z powodzeniem uporać się z trudnościami powojennej sztuki krawieckiej. Niemniej jednak mężczyźni są także poważnymi konkurentami do palmy morskiej. I słusze: dusza kobiety nigdy nie doznała tak strasznych moków, na jakie codziennie wystawiona jest dusza mężczyzny z dzura w kieszeni.

BBC jak zwykle stanęło na wysokości zadania podczas ostatnich świąt Bożego Narodzenia. Utrzymać się w niewyświeczanym i nieplowiącym nastroju radości i dzięczynienia przez osiemnaście godzin na dobę w trzech różnych programach przez trzy dni z rzędu, to naprawdę sztuk! O ile jest to w ludzkiej mocy — BBC udało się osiągnąć zamierzony cel.

Mowa króla było podstawną, na której weszła się improwizująca budowa

## SLUCHOWISKA ŚWIATECZNE

BBC jak zwykle stanęło na wysokości zadania podczas ostatnich świąt Bożego Narodzenia. Utrzymać się w niewyświeczanym i nieplowiącym nastroju radości i dzięczynienia przez osiemnaście godzin na dobę w trzech różnych programach przez trzy dni z rzędu, to naprawdę sztuk! O ile jest to w ludzkiej mocy — BBC udało się osiągnąć zamierzony cel.

Mowa króla było podstawną, na której weszła się improwizująca budowa

chuchowisk. Przyjęcia gwiazdkowe, nadane przez oddział „Rozmaitość”, jak zawsze blyskotliwe; transmitowane w dzień wigii z Cambridge kolejny nie straciły i tym razem nic ze swego tradycyjnego, pogodnego piękna, a śpiewy nadawane z różnych krajów wykonano bez zarzutu.

Jeden tylko ton zazgrzytał. W słuchowisku, nazwanym „światową wymianą życzeń świątecznych i uroczystości gwiazdkowych — poprzez Commonwealth”, program zawierał pozdrowienia od jakiegoś proboszcza z Hamwburga.

Myśl sama w sobie nie była możliwa, ale wielka szkoda, że wykorzystano tę okazję jako sposobność do czegoś, co mocno wyglądało na niemiecką propagandę.

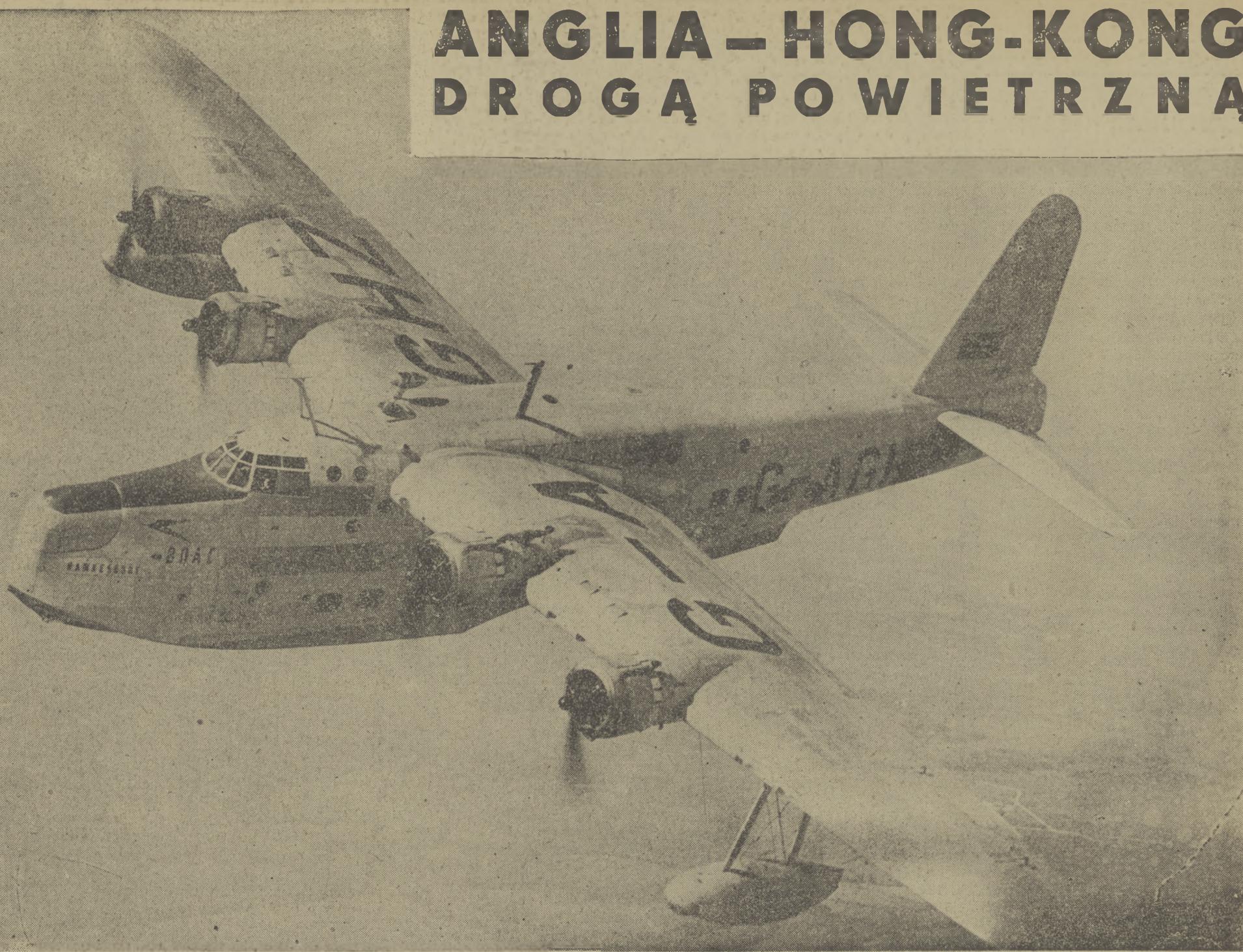
Cierplenia Niemiec są nam wszelkim znane, i nie byłoby obojętnego twierdzenie, że Anglia robi, co tylko może (więcej może od innych kraju), by najdotkliwym z tych cierpień uległy.

Ale nie tylko Niemcy są dotknięci cierpieniem, nie tylko oni są bezdomni i przymierają głodem. Szkoda, że ten, kto mówił w imieniu obywateli Hamburga, nie znalazł czego innego do powiedzenia, albo że nie wypowiedział się w innym sposobie.

News Chronicle

## ZDRADLIWE SPODNIE</h

# ANGLIA - HONG-KONG DROGĄ POWIETRZNĄ



Hydropłan pasażerski „B.O.A.C. Hythe”.

Miesiąc czy dwa miesiące temu, ukazała się krótka notatka, że Związek Brytyjskich Zamorskich Linii Powietrznych wprowadził obsługę lotniczą na Dalekim Wschodzie. Za tą notatką kryje się duga historia planowania, początkowego powodzenia, przerwu w pracy i ostatecznych osiągnięć. Kapitan-lotnik W. Armstrong, weteran z B. O. A. C., zajmował się planowaniem. Poniżej zada je nam sprawę, jak w 1935 r. kontroliował odcinek drogi na Dalekim Wschodzie — od Penang do Hong-Kong, przez Indochiny i Hainan — lecąc na samolocie typu de Havilland 86. „Obecnie — mówi on — rozpoczęliśmy znów pierwszy lot nowej obsługi. Ale z jakimi ulepszeniami! Jego wysiłki, poparte przez organizację B. O. A. C. (Brytyjski Związek Zamorskich Linii Powietrznych) przyczyniły się do uruchomienia pierwszej linii powietrznej między Brytanią a Hong-Kongiem.

\*

W 1931 r. kiedy stacjonowałem w Kairze przy Imperialnych Linach Lotniczych, mój dowódca, Woods Humphrey, zapytał mnie, jakie trasy na lotnisku wziąć pod uwagę, jeśli chodzi o przyszły rozwój tych linii.

Zajęci byliśmy właśnie uruchomieniem pierwszych linii powietrznych. Obsługa ich sięgała na Dalekim Wschodzie aż po Delhi. Przemierzyli-

liśmy przedtem środkową Europę w rozmaitych kierunkach i rozmaitymi szlakami, częściowo drogą powietrzną, częściowo koleją, docierając aż do Włoch. W tym samym czasie poślaliśmy obsługę lotniczą pociągiem przez Włochy do Brindisi, przelatując Morze Śródziemne na hydropłanach towarzystwa Short Brothers.

Ostatnią stacją dla tych samolotów o bardziej silnej konstrukcji, dających się także znakomite zastosowanie na morzu, była Aleksandria. Stamtąd pasażerowie mieli koleją odbywać podróż do Kairu i zaczynali swój dług przelot do Indii z lotniska RAF w Heliopolis, odległego o sześć kilometrów od Kairu. Lot z Delhi do Heliopolis trwał cztery dni, a poza tym dalsze trzy dni do Anglii.

Obecnie tempo tej podróży wydaje nam się śmieszne, ale wtedy spoglądaliśmy w przyszłość, pracując nad wyznaczaniem nowych dróg powietrznych i rozbudową już istniejących, a także nad zwiększeniem szybkości. Projektowaliśmy wtedy rozciąganie lotów nad Australią. Kiedy więc Woods Humphrey zapytał mnie o zdanie, powiedziałem, że musimy za wszelką cenę stworzyć połączenie głównego australijskiego szlaku imperialnego z Hong Kongiem, a w razie potrzeby również z Szanghajem i Tokio. Kiedy więc, mniej więcej cztery lata potem, na jesieni 1935 r., spyta-

no mnie, czy objąłem nadzór nad zaprojektowaną trasą między Penang a Hong Kongiem — byłem niezmiernie uradowany.

Zaprojektowana trasa prowadziła przez Indochiny i Hainan na samolocie typu de Havilland 86. Był to mały, cztero-motorowy samolot, który mógł pomieścić tylko 8 pasażerów. Latałem dosyć dużo na tym samolocie w Europie i ceniłem go za jego solidność. Cechą ta była konieczna dla lotów, które miały przedsięwziąć nad niezbadaną dżunglą i rzadko nawiedzany morzami.

W doskonałych humorach opuściliśmy lotnisko w Croydon. Pierwszą oficjalną wizytę mieliśmy złożyć w Saigonie. Było rzeczą ważną, by od razu nawiązać dobre stosunki z Francuzami, pomiewając przez następnych kilka lat mieliśmy używać ich terytoriów. Nasza trasa prowadziła istniejącą już powietrzną drogą imperialną do Rangoon; następnie mieliśmy latać prosto do Saigonu.

Wydaje mi się, że zanadto ufaliśmy przedsięwzięciom. Świadcy o tym następujące zdarzenie. Lecąc ponad Indiami, na południe od Dehi, ponad krajem niedoś dość dokładne oznaczenia na mapie, przekazałem Richardsonowi ustalemie naszego położenia, podczas gdy sam studiowałem mapę. Właśnie sprawdziłem, że znajdujemy się na właściwej trasie i obliczałem, że w ciągu 20 minut powinniśmy być kilka kilometrów na północ od Jhangi, kiedy Richardson na głos zesztywniał.

Doznałem uczucia, którego nie umiałbym nazwać, a kiedy spojrzałem przed siebie, zobaczyłem tuż przed nami coś, co wyglądało na największego ptaka, jakiego kiedykolwiek w życiu widziałem. Nie było czasu na zastanawianie się, ale w blysku semkody zrozumiałem, że czuć się podciągnąć samolot, aby opuścić go, nie mam najmniejszej szansy, aby ominąć niebezpieczeństwo. Pojawiłem się zderzać nam się coś przypiękrego. Ptak o wadze 22 kg może spowodować znaczne szkody, jeśli zderzenie następuje przy szybkości 225 km na godzinę. Chwyciłem dżakki, wyłączylem wszystkie cztery motory, i zacząłem pikować.

Ptak śmignął ponad nami. Była to jedna chwinka: skuliliśmy się i jednocześnie nastąpił głucho huk uderzenia. Czułem, że steru działały samo wszystko. Obróciłem się w tył, by zobaczyć, jak wygląda ogon samolotu. Wydawał się nie uszkodzony, tylko, że dziwnie się kiwał.

Tak więc zlatywałem wolno w dół, nad samą ziemię. Sądziłem, że mnie sobie zaszkodzimy, lecąc na tej malej wysokości, jeśliby cokolwiek uległo uszkodzeniu. Zamknąłem wewnętrzne motory, by zmniejszyć nacisk na ogon, i poleciłem na zewnętrznych motorach do Jhangi. Ogon był cięko uszkodzony i wszystkie wiązania przetrzucone na jedną stronę. W Karachi otrzymaliśmy zapasowe części, które nam były potrzebne i sami usunęliśmy defekty. Zwłoka w podróży trwała dwa dni tylko. Kiedy wszystko było w porządku, ruszyliśmy znów i przybyliśmy do Saigonu 10 minut przed wyznaczonym terminem.

Francuzi przywitali nas z wielką życzliwością, a w dwa dni później wydali oficjalne przyjęcie, na którym było obecnych wielu Francuzów z Kolonii. Z niektórymi z nich mieliśmy nawiązać zażły stosunki. Nauczyliśmy się cenić ich za ich urok, uprzejmość — a także dla nich samych.

Saigon jest ślicznym miastem, Indochinczyzna mają wiele wdzięku. Noszą luźne sandały, o dremliwiej podezpie, która, uderzając o bruk, wydaje miły dźwięk. Wydawało mi się nie raz, że między uderzeniami obu podezpie zachodzi różnica kilku tonów — kiedy nikły klekot stawał się coraz wyraźniejszy w miarę zbliżania się do mego okna, zdawało mi się, że słucham ksylofonu.

W Saigonie mieliśmy korzystać z głównego lotniska, które nawet według przedwojennych wymagań było bardziej ubogie. Wybieg był zrobiony z pewnego gatunku tutejszej ziemi, zwanej „laterite”. Ziemia ta, zwilżona i zwalana przez jakiś czas jest równie twarda jak pierwszorzędne boisko, ale nowoczesne samoloty ciężarem swym przebijają nawierzchnię i grzeczą w znajdującej się pod nią miękką warstwą. Nowoczesne samoloty pasażerskie wymagają lotniska z wybiegiem, który wytrzymuje najcięższy ładunek.

Oprócz Saigonu mieliśmy do wyboru dwa inne lotniska na północnym wschodzie, z których startuje się do Hong Kongu. Jedno znajdowało się na wybrzeżu w Tourane. Grunt był bardzo zdradliwy, raz twardy, raz bańkisty — niądy nie było pewności, czy samolot zdoła się od niego odeszłać. Drugie lotnisko w Hue, które zacząłem stale używać, odległe tylko o kilka mil, było o wiele większe i miało grunt bardziej zustyty, ale pewnego dnia pokryło się kilkunastu centymetrami wody. Mu-

siem w obu tych miejscowościach próbować nowych sposobów odrywania samolotu od ziemi.

Nasze obserwacje miały się rozpoczęć właściwie od Penang. Tam też polecieliśmy po czterech dniach pobytu w Saigonie. Penang jest wyspa dłużą, mniej więcej na 24 km, leżącą w pobliżu zachodniego wybrzeża półwyspu malajskiego. Pokrywająca półwysep pagórkowata dżungla jest przeważnie niezbadana. Na południowym końcu wyspy rzad wybudował prawdziwie wspaniałe lotnisko o nowoczesnej konstrukcji, z jednym specjalnie doskonałym asfaltowym wybiegiem, który niestety jest za mały dla nowoczesnych samolotów.

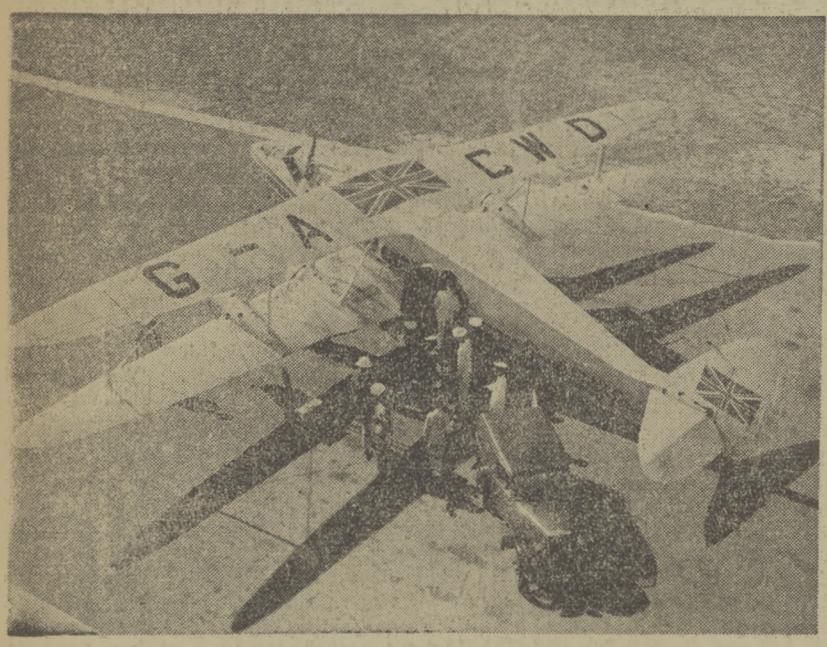
Nadszedł wielki dzień, w którym mieliśmy wykonać nasz piąty lot obserwacyjny. Lecielismy przez Khot Baru, miejscowości, która w czasie wojny zdobyła ponury rozwód — mieliśmy bowiem startować z szerokiej zatoki Siamskiej w kierunku na południowy cypel Indochin Point Canan. Przelot odbył się całkiem normalnie i pierwszy etap trwał jeden dzień.

Następnego dnia postanowiliśmy lecieć wprost na Tourane, wznosząc się nad wysokie góry, by sponad nich zeskoczając się na nasze lotnisko. Znowu lecieliśmy bez przygód; przebywający góry, byliśmy wprost nad Touranem; przelot wykonaliśmy znów w jednym dniu.

Lotnisko w Hong Konku ma piękną nazwę: Kai-Tah. Nie leży w samym Hong Konku, ale ku północy, na stałym lądzie, przytulone do stromej ściany skalnej, skutkiem czego nadaje się tylko dla małych samolotów. Nowoczesne olbrzymy w żadnym razie nie mogą z niego korzystać. Oderwanie samolotu od wybiegu, zwrócić go ku skalnej ścianie, wymaga wykonania skrętu, w chwili znalezienia się w powietrzu — rzeczą dla dużego samolotu pasażerskiego nie do pomyślenia.

Nie ulega wątpliwości, że póki nie wybuduje się tu odpowiednich lotników, nie można wcale użyć nowoczesnych samolotów lądowych. Dlatego też z natury rzeczy wynika, że tymczasem należy tu korzystać z hydroplanów, dla których wszędzie znaleźć można odpowiednią przestrzeń wodną.

Tak więc odyśliśmy pierwsze loty obserwacyjne. Chcielibyśmy jesczże odkryć o jednym zjawisku, które zauważaliśmy podczas następnych lotów. Lecielismy w ciemnościach nad zatoką Siamską. Zaczęło światło: pierwsze przebłyski jasności na niebie, a w



„Dorado” na lotnisku w Hong Kongu.

chwili, gdy się zastanawiasz, czy to nie złudzenie, zjawiają się barwy: najpierw perłową szarość, potem najcudniejszą, pastelową zieloną. Od legle kosmyki chmur nasiąkają czerwienią, aż nagle cały wschodni nieboskłon zaczyna płonąć przepychem purpurowo-pomarańczowym. Coraz jest jaśniej, widok coraz się rozszerza — natężenie światła skupia się w jednym punkcie i plomienne słońce wytacza się na niebo.

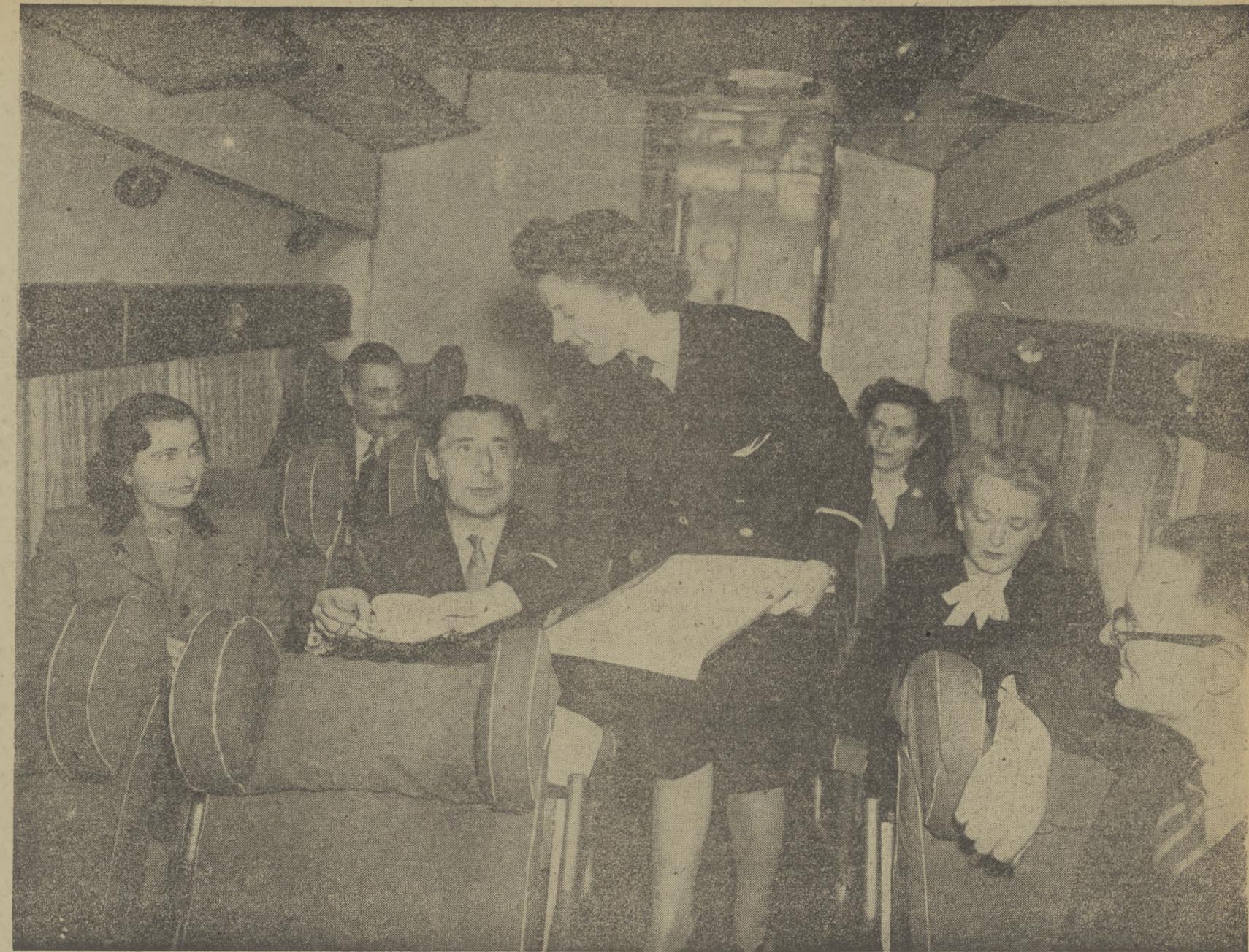
Wczesnym rankiem przybyliśmy znowu do Saigonu, ale nie było już śladu dobrych warunków atmosferycznych. ostrzeżono nas, że ciężka chmura rozciąga się na całym brzegu; cały wschodni masyw górski był również we mgiełce. Lecielibyśmy nad brzegiem i wkrótce znaleźlibyśmy się w częstym, tropikalnym deszczu i w niskim pułapie chmur, zwieszających się parę metrów nad wodą.

Deszcz był tak gwałtowny, że szeleliśmy jego uderzeniem po skrzydłach mimo hałasu motoru. Zadziwiło nas to nieustające nasilenie deszczu; zastanawialiśmy się, ile wody mogą wytrzymać motory, ale pracowały równomiernie. Tego właśnie dnia dowiedzieliśmy się, że na tym wybrzeżu opady liczy się na metry.

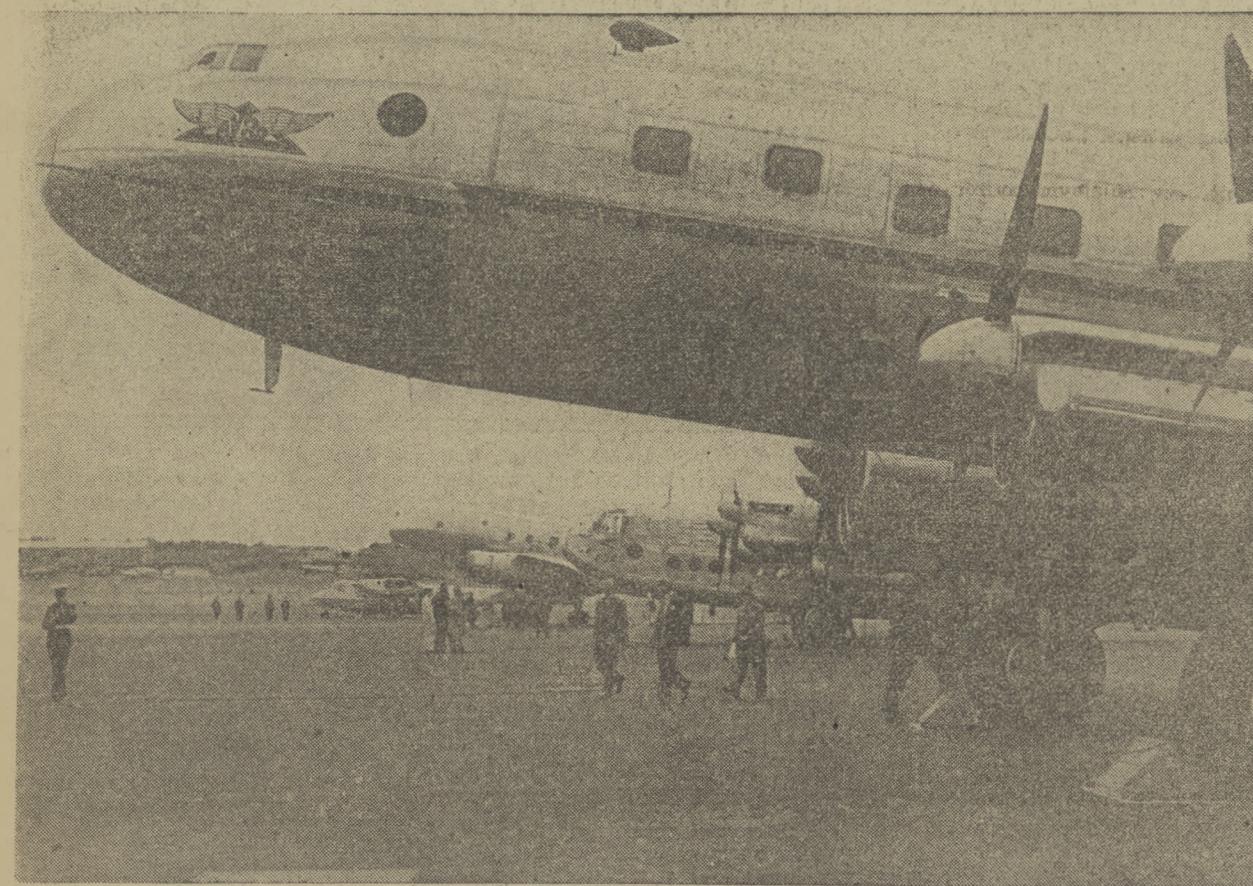
W ciągu tych lotów mieliśmy nauczyć się wielu rzeczy: lecąc wysoko, można było wydostać się z najgorszych warunków atmosferycznych i uniknąć prawie zupełnie deszczu. Innym ważnym czynnikiem było to, że lecąc na znacznej wysokości w jednym kierunku, a niżej w innym, można było napotkać na obu odcinkach przychylne wiatry; potwierdziło to teorie meteorologów w Hong Kongu.

Oto w jaki sposób przyczyniłem się w 1935 roku do wyznaczenia tej pierwszej trasy między Penang a Hong Kongiem. Reguлярna obsługa ciągnęła się nieprzerwanie, dopóki Japończycy w 1942 r. nie zerwali naszych linii komunikacyjnych.

Obecnie znowu zaczynamy od początku. Pierwszy lot nowej obsługi! Ale z jakimi ulepszeniami! Mam nadzieję, że moje pierwsze marzenie wkrótce się zrealizuje; kiedy obsługa lotnicza z nastaniem odpowiednich warunków rozciągnie się nad Szanghaj i Tokio.



Wnętrze nowoczesnego brytyjskiego samolotu pasażerskiego.



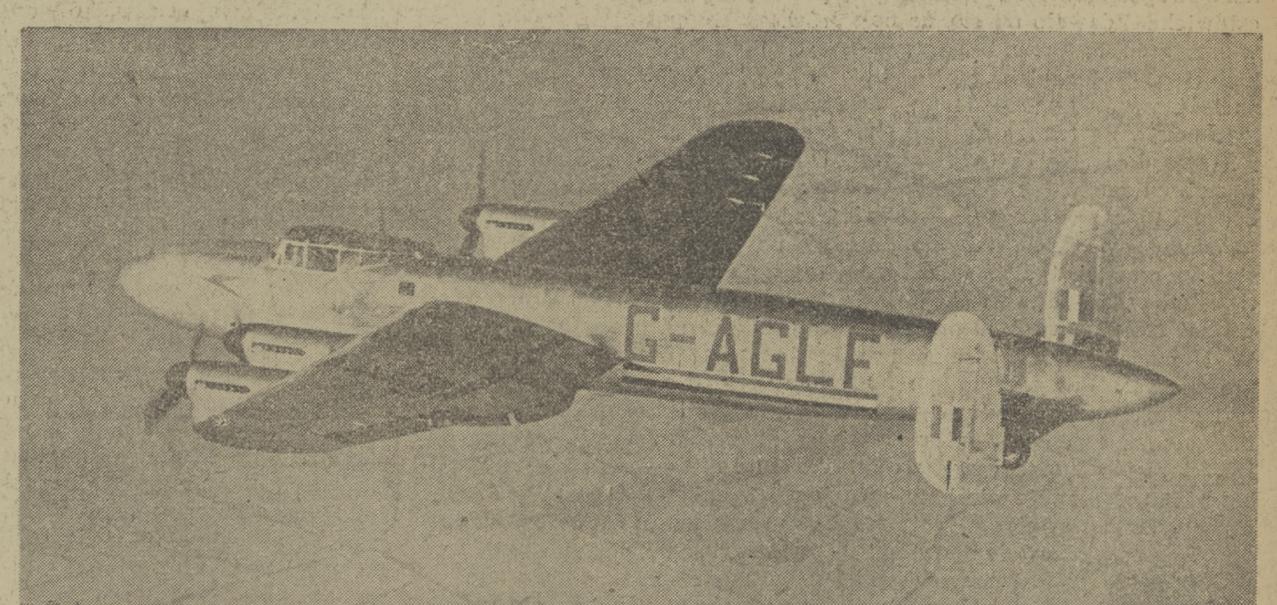
Nowoczesne brytyjskie samoloty pasażerskie, używane do dalekich podróży.



Kabina hydroplanu pasażerskiego „Hythe”.



W hydroplanie pasażerskim „B.O.A.C. Hythe”.



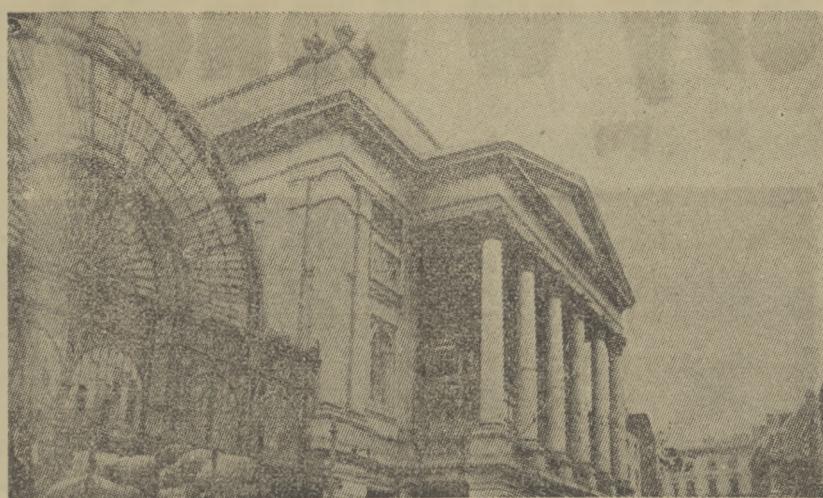
Hydroplan pasażerski „B.O.A.C. Lancasterian”.



# Królewska opera Covent Garden

Gmach opery londyńskiej położony jest w dzielnicy Covent Garden. Odbyło się tu niejedno wspaniałe przedstawienie, kiedy to występowali największe artyści świata a widownia mieściła się klejnotami i barwnymi strojami eleganckiej publiczności. Jednak szczególnie pamiętnym stał się pewien wieczór w lutym 1946 roku, gdy „Covent Garden” — jak popularnie nazywają operę — otworzyła znów swoje podwoje po sześciu długich latach wojny. Pierwszy sezon powojenny otwarto baletem, zatytułowanym „Śpiąca królewna”; balet należy bowiem od dawna do tradycji opery londyńskiej.

Sama publiczność nie dorównywała bogactwem ubiorów tej, która uświetniała premiery przedwojenne. Widać było mniej strojów wieczorowych, bo materiały są nadal objęte systemem przydziałowym, a wiele ludzi przyszło do teatru wprost od pracy. Za to bogate wnętrze opery, ostatnio odświeżone i na nowo umiejscowione, ofisniało przepchem purpury i złota. Kurtyny podniosły się i ukazały się czarujące, bajkowe de-



Królewska opera Covent Garden w Londynie

Pierwotny teatr w Covent Garden został otwarty w r. 1732. Tu odbywały się premiery londyńskie niektórych oratoriów Haencla, oraz pierwsze premiery sławnych angielskich pisarzy dramatycznych XVIII wieku, Goldsmitha i Sheridana. Wielu sław-

ku 1858, już jako opera. Covent Garden cieszył się bowiem od roku 1847 edarem najlepszych przedstawień operowych w Londynie.

Obecna dyrekcja Covent Garden nie jest nastawiona na zyski. Fundusze czerpie się głównie ze źródeł prywatnych, lecz państwo także wspomaga operę za pośrednictwem wydziału sztuki. Teatr ma być czynny przez cały rok; w programie jest balet i opera, później ewentualnie sztuki dramatyczne i koncerty. Planuje się stworzenie dwóch zespołów stałych, baletowego i operowego. Zespół baletowy Sadler's Wells ma czteroletni kontrakt z operą, chociaż w międzyczasie będzie również występować w swoim własnym teatrze. Zespół operowy nie jest jeszcze skompletowany, lecz ma się składać głównie z Anglików. Odkrywa się małe talenty brytyjskie w całym kraju, popiera się kompozytorów krajowych. Najlepszym przykładem tego, czego można dokonać w tej dziedzinie, jest wystawienie opery „Peter Grimes” w wykonaniu zespołu operowego towarzystwa Sadler's Wells. Ta nadal oryginalna opera jest dziełem młodego kompozytora brytyjskiego, Benjamina Britten. Wielu krytyków jest zdania, że otwiera ona nową erę w dziejach opery angielskiej. Przewiduje się również występy gościnne zespołów operowych innych krajów. Zespół opery neapolitańskiej San Carlo (która za czasów okupacji Neapolu była pod zarządem brytyjskich władz wojskowych C.N.F.), pięknie zapoczątkował serię publicznych występów. Widownia była zapełniona po brzegi rozentuzjazmowaną publicznością. Podczas krótkiego sezonu, w październiku i listopadzie 1946 roku, zespół San Carlo wystawił niemniej niż 8 oper w Covent Garden. Benjamin Gigli wziął udział w kilku przedstawieniach.

Opera Covent Garden, tak bogata w tradycje artystyczne, ma przed sobą okres intensywnej pracy!

Opery Covent Garden, tak bogata w tradycje artystyczne, ma przed sobą okres intensywnej pracy!



Sala baletowa opery widziana od strony głównego wejścia

koracje, dzieło Olivera Messela, jednego z najwybitniejszych angielskich specjalistów w tej dziedzinie. Dźwięki muzyki Czajkowskiego docierały do ostatniego miejsca owej idealnie akustycznej sali.

Ten inauguracyjny wieczór miał podwójne znaczenie. Po pierwsze — odbył się w dziedzach Anglii teatr. Większość teatrów londyńskich nie przerwała swojej działalności przez całą prawie wojnę, Covent Garden jednak był zawsze teatrem luksusowym; nawet przed wojną miewał krótkie sezony, a podczas wojny nie stać go było na takie zbytki. Ponowne otwarcie opery oznaczało, że pokój i zwycięstwo stały się naprawdę udziałem Anglii.

Po drugie — wielkie znaczenie ma wprowadzenie baletu Sadler's Wells, który jest narodowym zespołem W. Brytanii, do Covent Garden. Potwierdza to fakt, że chociaż balet stał się popularnym w Anglii dopiero 15 lat temu (wprowadzony został przez Rosjan), to jednak stał się szybko sztuką narodową: nie tylko dlatego, że tancerze są Anglikami, lecz dlatego także, że publiczność składa się z przeciętnych obywateli brytyjskich. Balet nie jest już sztuką garstki wybranych. Jest w Anglii prawdziwie popularny.

Zespół Sadler's Wells wystawia balety, których temat i interpretacja są czysto brytyjskie. Nie przestał on jednak nigdy uprawiać także baletu klasycznego. Możemy więc obecnie z dumą pokazać światu „Śpiącą królewnę” w wykonaniu zespołu brytyjskiego, na deskach tego samego teatru, który widział w roku 1929 balet Diagilewa.

## Pisarze i krytycy

### Na ludzką miarę

Recenzja z książki M. R. Grennan: William Morris Mediaevalist and Revolutionary (Wilhelm Morris, Mediavalista i Rewolucjonista)

Zycie Wilhelma Morrisa, który zmarł 50 lat temu, 3 października 1896, pokrywa się na ogół z okresem największej potęgi politycznej i gospodarczej Wielkiej Brytanii. W psychologii ówczesnych Anglików okres ten zaznaczył się najsiennie zaakcentowanym i może najbardziej w historii usprawiedliwionym stanem zadowolenia z siebie. Morris należał do garstki owych wybitnych i szczęśliwych przedstawicieli epoki wiktoriańskiej, zrodzonych w dostatku i zamożności, dorastających w czasach, gdy wymagania stawiane młodym ludziom ich sfery nie wykraczały poza konwencjonalne minimum lojalnej postawy społecznej, dojrzewających równolegle z gruntowaniem się gladstonińskiego liberalizmu. Ludzie ci jednak, pomimo wszelkich ułatwień atmosfery, w której żyli, szli dobrowolnie za wewnętrzny nakazem poświęcenia sprawie publicznej znacznie więcej, anżeli tego od nich wymagano. Nie znaczy to, aby Morris odrzucał wszelkie rozrywki. Wprost przeciwnie — używał on życia intensywnie, choć przyjemności jego nie były tymi, które odpowiadały ówczesnym modnym pojęciom zabawy. To zresztą, co nazywa się możliwym paradoksalnie „idealistyczna światowość” Morrisa, stanowiło w jego życiu pozycję nieodzowną do zachowania równowagi wewnętrznej, nie miał bowiem żadnej innej ucieczki przed depresją, w jaką wtrącały go uparte nawroty rozmysły o śmierci. Jak na człowieka wychowanego w spokoju, zabezpieczonego dostatkiem, Morris nadzwyczaj ostożodział nadzę, z jaką zmagać się musiała większość kobiet i mężczyzn jego epoki. Co prawda dopiero po czterdziestce stał się człowiekiem, którego pani Grennan określiła jako „rewolucjonistę”. Lecz sprawie ludzkiej służą przecież również i ci, którzy, jak Morris, w swych latach młodzieńczych po prostu tylko projektują ładne i tanie obicia, aby umożliwić niezamożnym upiększenie ich skromnych mieszkani.

Z biegiem czasu doszedł do zdumiewającego wniosku. Odkrył mianowicie, że wieśniakom i rzemieślnikom średniowiecznym powodziło się lepiej niż współczesnym chłopom i robotnikom, choć kariery wszelkiego rodzaju stają dziś teoretycznie otworem dla osobistego talentu. Było tak, mimo że masy ludowe tamtych czasów miały przeważnie drogę życiową określona z góry już przez urodzenie, przy czym ich zdolności i siła robocza eksploatowane były całkowicie i „legalnie” przez ich feudalnych zwierzchników.

Wiemy, rzeczą prostą, że taka linia rozumowania nie była w XIX wieku czymś nowym ani niezwykłym.

Carlyle, Disraeli i Ruskinali już wyraz swojej negatywnej postawie wobec przejawów współczesnego postępu, przedkładając stare formy ustrojowe nad pewną siebie, heałsową teraźniejszością. Trzeba tu jednak określić starannie różnicę, jaka dzieliła ich poglądy. Obraz świata średniowiecznego, którego urok uległ na czas powieści Carlyle, obejmował bez zastrzeżeń cały schemat życia ówczesnego, życia dualistycznej społeczności chrześcijańskiej, którego bieg określały niby dwie wszechmocne planety, dwie potęgi równolegle choć przeciwnie: kościół-słońce i państwo-księżyca.

Disraeli, nie przyjmując wcale rozmaitości tradycji średniowiecza, sięgnął do jednak, by zrekonstruować i postawić na piedestale ideał dobrotliwego i dobryczynnego despotyzmu dawnych panów feudalnych — lordów i szlachciców, w których lud podległych im wiosek znajdował władców, ale i opiekunów patriarchalnych.

Ruskin kładł nacisk na całkiem inną grupę zagadnień. Doszedł on do wielkiego, jak sądził, odkrycia. Twierdził mianowicie, że anonimowa sztuka średniowieczna była tak „dobra” (w sensie estetycznym) dla tego tylko, że życie jej twórców było „dobre” (w sensie moralnym i naturalnym). Czy życie to było dobre z powodu czy pomimo chwalonych przez Disraeliego lordów? Z powodu, czy pomimo systemu feudalnego? Morris napisał swój „Sen Jana Balla” ponieważ wierzył, że „pomimo”.

Reakcja pro-gotycka i anty-klasyczna drugiej połowy XIX wieku jest łatwo do wyjaśnienia. Ateny Peryklesa wydały pewną małą elitę arty-

stów i myślicieli, których głos po dzisiejszych napotykamy tu i ówdzie jako znajomego, coś, z czym jesteśmy zbyt bardziej niż z czymkolwiek, co zostało powiedziane lub stworzone w międzyczasie. Są oni wciąż nam bliscy jako jednostki, lecz świat ich, ich społeczeństwo, są nam dzisiaj bardziej dalekie. W średniowieczu natomiast istniały całe grupy społeczne — zbiorowości anonimowych jednostek, których tryb życia, pracowity lub wesoły, przygębiający, komiczny, wzniosły lub nacechowany prawdziwą ludzką namiętnością i nałogów ustanowił zapewne żywotniejszy wzór do wyzyskania w ustrojach przyszłości niż wszyscy, cokolwiek osiągną zdolali w swych społeczeństwach najmadrzejsi Grecy.

Drugim powodem zerwania ze starożytnością była sama surowa doskonałość jej dzieł. W dziedzinie sztuk Ruskin był pierwszym, który rozpoczął walkę przeciw sztywności i wąskości ram, jakie narzucił musiał sobie każdy, kto postanowił przyjąć ją jako absolutną zasadę piękna pewnych określonej proporcji. (Jako takie przyjmowano w architekturze ówczesnej proporcję Parthenonu) Roger Fry krytykował już wcześniej z estetycznego punktu widzenia drobiazgowość i oczywiście podaną wazę greczkich. Reformatorzy dzisiejsi, a w każdym razie wielu z nich, jak Herbert Read np., przypisują większe znaczenie podniesieniu przeciętnego, ogólnego poziomu osiągniętych artystycznych niż jakości poszczególnych prac. Gdzie niegdzie sztuka traktowana jest w sposób równoległy niemal do tego, jaki stosuje się do zagadnień departamentu higieny.

Morris zdawał sobie jednak sprawę z faktu, który w okresie międzywojennym był na ogół niezrozumiany, ignorowany lub świadomie negowany przez tych, których rzeczą było go znać. Chodziło mianowicie o to, że o artystycznym charakterze przedmiotu stanowi pewien potencjał emocjonalny, wcielony weń przez twórcę, który — jak powiedziałby Morris — „czepał radość ze swojej pracy”. W związku z tą teorią wylania się pewne trudności, jak na przykład zagadnienie, czy forma dzieła sztuki stanowi sama przez siebie wyjątkowy sens i rację dla naszego zainteresowania, czy też traktować ją należy w sposób w pewnym sensie symboliczny. Pojęcie „czytanie między liniami” da się tu sadzę zastosować jako odpowiedź i wskazówkę.

Czy Morris wierzył aż do głębi w to, że lata XIII-tego i XIV-tego wieku przedstawiały: a) idealne warunki dla rozwoju artystycznego „szarego człowieka” i b) idealny system polityczny? Nie wierzył w to z całego pewności. Jak na kogoś, kto miał wszelkie dane, zarówno jeśli chodzi o upodobania osobiste jak i temperament artystyczny, aby w powieści o średniowieczu włożyć wiele, może za wiele zaślepionej namiętności, wykazał na podziwu godną trzeźwość sądu. Jan Ball to arcydzieło pięknej formy. Morris nie pretendował do zdobycia dla niej miejsc w bibliotekach historycznych. Historii jednak jest tam dość wiele jak również fantazji i sugestywnej wizji twórczej, aby warto było położyć kademiu intelektualnemu czytelnikowi, który... ma czas. Inteligentny czytelnik, który czasu nie ma, może pójść drogą kompromisu i poprzesiąć na wyczerpującym doskonałym esejem pan Grennan.

Idealem Morrisa, jak to wynika jasno z większości jego książek i dzieł, był ideał złotego śródka, ideał „na miarę ludzka”. Uważał on średniowiecze za bliższe tego ideału niż jakikolwiek inny okres historii. Chciał też nauczyć swoich współczesnych jak osiągnąć ten punkt maksymalnej równowagi i wyrobić w sobie poczucie właściwych proporcji rzeczy i spraw.

Zniwelować zarówno bogactwo jak i ubóstwo. Pogodzić pracę ze szczęściem. Porzucić wszelkie zapady w kierunku celów, które nie mieszczą się w ludzkim, dostępnym wymiarze. Umieć oprzeć się urokowi ekstremitów. — Oto hasło Morrisa. I zapewne zaczerpnąć je musiał z bliskiego swoje i całego życia zgłębianego średniowiecznego świata, skoro za najbliższych ich zrealizowania tamtych ludzi — zakorzenionych mocno w ustroju, który najbliższy był formie naturalnej — rodzinie, i zabezpieczonych przed zbyt katastrofalnymi wstrząsami przez samą wąskość skali ich życiowych możliwości.

Paweł Bloomfield

JOHN ROTHENSTEIN — dyrektor Tate Gallery

# Tate Gallery w Londynie

(II)

Dział malarstwa współczesnego wzbogacił się także bardziej znacznie podczas wojny. Z początkiem 1940 roku, F. Hindley Smith zapisał Galerii zbiór obrazów malarzy współczesnych. Pomiędzy nimi znajdują się interesujące prace Duncan'a Grant'a i Vanessa Bell'a; płótna Othona Friesza i André Lhote'a (artyści dotąd nie reprezentowani w Galerii); dwa typowo „suche” obrazy olejne Segonzaca, oraz pełna wdzięku, opalizująca akwarela Anquetina „Wyścigi”. W marcu tego samego roku Lady Henry Cavendish-Bentinck ofarowała 9 obrazów i 3 rysunki Sickerta. Są to widoki z Bath i Dieppe, „Baccarat” (olej) i „Wenecja” (olej), poetycki, nocny widok z Gudecca. To centne uzupełnienie 13 obrazów Sickerta, znajdujących się już w Galerii, da kolekcji prawo do istotnego reprezentowania sztuki tego artysty, który aż do swej śmierci (w roku 1942) — był jednym z seniorów naszej sztuki. Prace jego w dalszym ciągu wywierają wpływ na kierunek angielskiego malarstwa. Dwa płotna Spencer Gore'a, „Ko-

dniu Sir Michael Sadler ofiarował za pośrednictwem Narodowego Funduszu Zbiorów Sztuki „Pont de la Concorde” Bonnarda i „Martwa natura z kapustą” Segonzaca.

Wiele najcenniejszych nabytków Galerii w zakresie malarstwa i rzeźby współczesnych artystów angielskich i zagranicznych zawdzięczamy wspaniałomyślności Towarzystwa Sztuki Współczesnej. Wystarczy wymienić 2 przykłady: pierwsze w Galerii dzieło Johna „Smiejącą się kobietę” oraz pierwszy obraz Maillola „Kobieta z naszyjnikiem”. W czerwcu 1945 Montague Sherman obdarzył Towarzystwo 6 obrazami, które później zostały oddane Galerii. Są to „Le Chemin de Vieux Bec” Sisleya, „Dwie przyjaciółki” (1893) Lautreca (istnieje pastelowa wersja tego obrazu z roku 1898), „Wnętrze” pastel i gwasz Veullarda, „Roztargniona czytelniczka” Matisse'a, „Montmartre” Utrilla i „Trzech sędziów” Rouaulta, bardzo zbliżonych w kompozycji do „Sędziów” z roku 1912.

Te pozycje tworzą wspaniałe uzupełnienie zbiorów mistrzów



John Nash: Lan

dar dr Benesza, „Buty Panny Jekyll” (olej) Wiliama Nicolsona, dar Lady Lutyens, „Bronze Ballet” (tempera) Edwarda Wadswortha, dar artysty, „Tancerki baletowe” (akwarela) Karola Shamma, dar Frances Howarda.

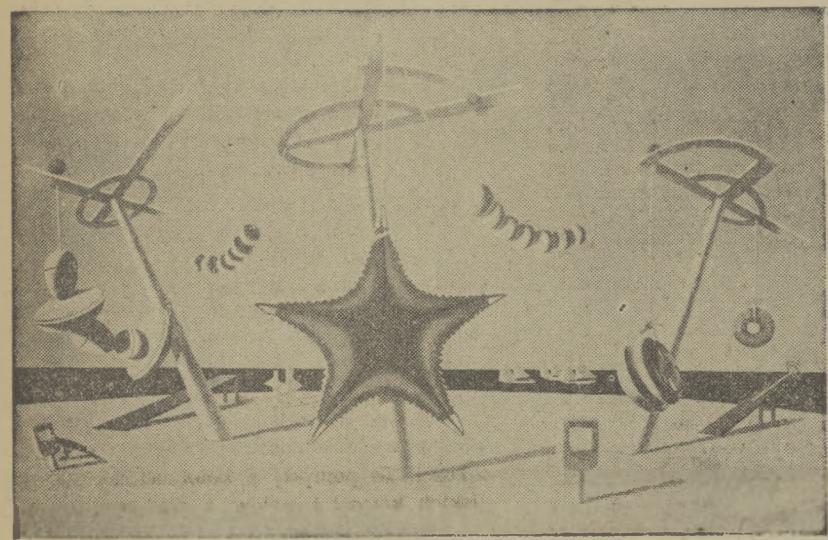
Od początku wojny kustosze dokonywali głównie zakupów dzieł żyjących artystów angielskich. Dążeństwem ich było w pierwszym rzędzie zapełnić istniejące luki, a następnie rozszerzyć obraz twórczości młodszych malarzy. Po raz pierwszy Galeria nabyła płotna Dawida Jonesa, Grahama Sutherlanda, Edwarda Ardizzone'a, Edwarda Bawdona, Tristrama Hilla, Frances Hodgkins, Johna Tunnarda, Erica Ravilusa, Johna Pipera, Sine Mackinnona oraz rysunki i rzeźby Henry Moore'a.

Zakupy dzieł artystów z kontynentu zawierają „Cytadelę” (olej) Maxa Ernsta, Dekoracyjną kompozycję w/g Kubensa (olej) André Beauchanta i „Leżący poeta” (olej) Marc Chagalla.

Liczne zakupy zostały również dokonane za pośrednictwem komitetu spadkowego Chantreya. Wśród nich są obrazy Williama Coldstreama, Edwarda le Bas, Claude Rogers, Leonarda Applebee i Vivian Pitchforth.

W ramach tychże zakupów nabyto także „Dziewczę przy fortepianie” Duncana Granta, najbardziej ambitną jego pracę: „Doktora” Jamesa Prid'a, „Niebieską cynerarię” Augustus Johna i tegoż artysty piękny portret poety Keatsa w młodości.

współpracowała w latach wojny, dwa wzięły udział w tym ponownym otwarciu. Pod protektoratem British Council wystawiono ostatnie dzieła Rouaulta i Braque'a. Wystawa 60 akwarel Cézanne'a została urządzona przez Brytyjską Radę Sztuki. W jednej z sal wystawiono wysoce reprezentacyjny zbiór współczesnego malarstwa angielskiego, własność Vincenta Masseya, podówczas wysokiego Komisarza Kanadyjskiego w Londynie. Obecność 4.000 osób na uroczystości otwarcia była wy-



Edward Wadsworth: piazza

lekka” Augustus Johna i 4 rysunki postaci kobiecych również Johna są częścią tego samego daru. Rysunki, studia do „Dorelii” są doskonałym przykładem klasycznego użycia linii i szlachetnego ruchu przez Johna. We wrześniu 1941 r. otrzymano dalsze obrazy w darze od powieściopisarza Sir Hugh Walpole'a. Są to: pełna światła akwarela Renoira, małe studium rodzajowe J. J. Tissota oraz prace Johna i Steera. W gru-

francuskich. Towarzystwo obdarzyło również Galerię cyklem obrazów ze swych własnych zbiorów, pośród których są dzieła Paula Klee, Bena i Johna Nashów, Dawida Jonesa, Bena Nicolsona i Marka Gertlera. Innymi darami dla działu współczesnego malarstwa są: „Mały wieśniak” (olej) Modiglianiego, dar Miss Blaker, „Polperro” (olej) pejzaż malowany w Anglii już po wybuchu wojny przez Oskara Kokoschke —



Edward Bawden: Addis-Abeba

Po zakończeniu wojny w Europie National Gallery wspaniale oddała do dyspozycji Tate Gallery cały szereg sal dla tych wystaw, które kustosze Tate pragnęliby urządzić, zanim odrestaurowają swoje sale. Tak więc druga seria nabytków wojennych, która obejmowała wówczas prowincję, powróciła bezzwłocznie do Londynu. Dzieła rozlokowane w pomieszczeniach, oddanych do użytku przez National Gallery. Wystawę uzupełniono doborem najcenniejszych dzieł Blake'a z Galerii. Następna wystawa obejmowała sto arcydzieł ze zbiorów przedwojennych. Później zorganizowano wielkie, retrospektywne wystawy dzieł Klee i Jamesa Ensora, tą ostatnią przy współudziale Brytyjskiej Rady Sztuki.

W kwietniu 1946 Millbank Gallery została ponownie otwarta przez Ernesta Bevinę, ministra spraw zagranicznych. Jedynie 6 sal spośród 34, będących zwykle w użyciu, zdołano doprowadzić do stanu używalności. Spośród instytucji, z którymi Tate Gallery

mownym świadectwem, jak niezwykle wzrosło w Anglii zainteresowanie się sztukami pięknymi w czasie wojny.

W czerwcu król i królowa otwierali zbiorową wystawę malarstwa amerykańskiego. Była to najbardziej reprezentacyjna wystawa z pomiedzy tych, które kiedykolwiek opuściły Amerykę. Została ona zorganizowana na zasadzie konsulów Tate Gallery i przez kustoszów Narodowej Galerii Sztuk Pięknych w Waszyngtonie. Zwiedzili wystawę ponad 100.000 osób.

Ostatnio zbiór 120 dzieł z Tate Gallery, obejmujący rozwój brytyjskiego malarstwa w ciągu ostatnich 50 lat, został wysłany do stolic europejskich. Dzieła te wystawiono już w Brukseli, Amsterdamie, Kopenhadze, Paryżu, Wiedniu, Pradze a ostatnio w Warszawie. Mamy nadzieję, że będziemy mogli w zamian ujrzeć w Londynie wystawę arcydzieł malarstwa polskiego.

<sup>1</sup> Patrz pierwsza część tego artykułu, Nr. 10 „Głosu Anglii”.



Christopher Wood Krajobraz Bretanii

# CZY PANI WIE...?

JANE DORSET

## Gronostajowe płaszcze wieczorowe



Ten piękny brązowy bobrowy płaszcz, firmy National Fur Company, ma długie odwinięte wylgi i szerokie rękawy. Ciekawie potraktowano kroj ramion i rękawa w przegubie.

Białe gronostaje były zawsze ulubionym strojem wieczorowym, lecz w ostatnich czasach rzadko można było dostać dobre skóry. Futra te znowu wchodzą w modę. Rysownicy modeli zabrali się solidnie do pracy; jej wynikiem był pokaz pięknych modeli w londyńskich salonach mody. Niestety większość tych futrzanych okryć jest wciąż jeszcze przeznaczona na eksport. Modny sposób wykańczania brzegów futra umożliwił futrzarzom lansowanie nowych fasonów. Na przykład duże kołnierze — zwykle z lisa — które parę lat temu były prawie zawsze noszone z gronostajowymi płaszczami niemal zupełnie znikły. Zamiast tego wprowadzono linię bez kołnierzy, która nie tylko efektownie podkreśla kształt głowy i karku, lecz widoczny jest dzięki niej naszyjnik i kołczyki, które kompletują obraz całości.

Lansuje się oczywiście czekoladowe ramiona, lecz modna jest lina zaokrąglona. Rękawy są bardzo szerokie i zwykle sięgają aż do lokci. Na brzegu rękawów skóry są zszyte poziomo jako kontrast do brzegu płaszcza, w którym są zszyte pionowo. Brzeg rękawa w miejscu, gdzie dotyka lokcia, posiada zwykłe łagodną linię, którą uzyskuje się przez założenie samego futra jako obrąbka, zamiast przyszczenia podszewki aż do samego końca rękawa.

Długość płaszcza wieczorowego jest naturalnie rzeczą gustu. Nosi się czasem całkiem krótkie żakietki, lecz najmodniejszy jest płaszcz trzywierszowy. Jest on bardziej luźny niż dłuższe płaszcze, sięgające kolana, które pomyślano są w ten sposób, by dać wrażenie smukiej sylwetki, podczas gdy ramiona i rękawy dają potrzebną szerokość powyżej pasa.

Płaszcze z lisów nie stracili naturalnie swojej popularności jako strój wieczorowy, lecz obecnie są również szersze i luźniejsze niż poprzednio. Podszycie żorżetą albo zwykłym materiałem, który jest cienki, lecz bardzo silny, dają wrażenie faliastej linii.

Na dzień nosi się wspaniałe futra z karakułów, lecz modele tych futer ujrzły się prawdopodobnie najpierw za granicą, później dopiero w Anglii. Jednakże wiele kobiet daje przerobić swoje futra według nowych modeli, stworzonych przez arbitrów mody na ten rok. I tak krótki płaszczek z karakułów, bardzo luźny z tyłu, z ciekawym zwężeniem rękawów aż do przegubu ręki i małym zgrabnym kołnierzykiem, został skonwertowany z małymi odmianami przez dobrze znaną firmę dla różnych swych klientek.

Drugim bardzo modnym futrem na dzień jest model, mający ciekawe wykończenie ramion, które wygląda jak szeroki fałd, zwisający na rękawy. Lina szyi bez kołnierza jest zakończona wąskimi rewersami, które kończą się na przodzie płaszcza. Jest to idealne futro do noszenia w mieście; jest ono również praktyczne w podróży, szczególnie jeśli jest futrem bobrowym.



Wieczorowa peleryna z białych gronostajów z rękawami do lokcia i długimi palami z przodu.



Trzywierszowy płaszcz z czarnego baranka indyjskiego firmy Debenham & Freebody w Londynie. Tyl płaszcza puszczone luźno, obszerne rękawy ujęte w przegubie w ciasne mankietki.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI

**Kazimierz K., Wierzbiecie, L. Rabinski Warszawa.** Począwszy od niniejszego numeru podawamy będącymi stałym tygodniowym program koncertów transmitowany przez B.B.C. o godz. 22-giej. Ponieważ codziennie koncert ma zupełnie inny charakter, sądzimy, że każdy z czytelników znajdzie będzie mógł w naszym programie coś co odpowiadać będzie jego zainteresowaniom.

**Ben, Warszawa.** Dziękujemy za życzliwość i uznanie. Być może będziemy mogli z czasem spełnić całkowicie życzenia Pana. Co do listu do księżniczki Elżbiety, radzimy przesłać go do ambasady brytyjskiej w Warszawie. Oczwiście lepiej, by był on podpisany. Proszę o fotografię prosimy skierować do wydziału prasowego ambasady.

**J. Renko, Wrocław.** Co do szczegółowych numerów na papierach firmy Morris, prosimy zwrócić się do najbliższego konsulatu amerykańskiego. Nie potrafimy niestety udzielić Panu informacji, choć sami bardzo chcielibyśmy wygrać dziesięć tysięcy dolarów i samochód.

**Jotpe, Zielona Góra.** Adres Ambasady Brytyjskiej w Warszawie jest następujący: Ambasada Brytyjska, Aleja Róż. List do królowej Elżbiety powinien oczywiście być napisany po angielsku.

## Umeblowane pokoje dla wszystkich

Jednym z najciekawszych eksponatów wystawy „Britain Can Make it” w muzeum Wiktorii i Alberta w Londynie była seria 24 umeblowanych pokojów. Rysownikom dano wekazówki, aby przy planowaniu pamiętały o takich czy innych ludziach, albo rodzinach, jednym słowem, by planowały mieszkanie odpodobnie np. dla radnego miejskiego i jego rodziny, dla górnika z rodziną, dla wieśniaka, dla przeciętnego mieszkańców.

Pospieszny przegląd eksponatów wykazuje zmiany od okresu międzywojennego. Znikły przesadne kanciastości w rysunku, nadęte fotele, wieczne barwy: brązowa i jasno żółta, szafy biblioteczne o dziwnych kształtach. Użycie szkła i stali chromowej sprowadzono do właściwych proporcji. Meble są przeważnie proste, ale oryginalne w rysunku.

Zmiany zaszyły także w architekturze wnętrz. Jedną z najbardziej charakterystycznych — to „jadalnia w alkowie”. Alkowa może znajdować się w kuchni albo w salonie. Jest dosyć obyczajna, by pomieścić, stół i krzesła, tak aby rodzina mogła tam wygodnie jadać. Uważa się to za praktyczniejsze, niż osobny pokój jadalny, który zajmuje znaczną przestrzeń, a poza krótkimi godzinami posiłku jest najczęściej mało używany.

Inną ważną sprawą jest sposób ogrzewania, zastosowany obecnie w domach sezonowych, który utrzymuje ciepło, ogrzewa wodę i pokój, suszy ubranie.

Ciekawą cechą wielu mieszkań jest sprawdzenie pewnej liczby przedmiotów do tej samej wysokości. Zastosowano to w kuchniach, gdzie lodówka, piec, zlew i boiler tworzą rodzaj długiej lady, lub stołu, bardzo wygodnego dla gospodyni. Ten pomysł, jakby lady, widzimy i w innych pokojach. Obecnie często szeroki niski gzym nad kominkiem i przystające doń szafy biblioteczne, lub kanapy, są tej samej wysokości. Te pomysły z kolei ustalają modełnych krzeseł i stołów z tym rezultatem, że pokój wydaje się większy, niż kiedy był zapełniony wysokimi meblami.

Krzesła są również odpowiednie do pokój szkolnego, jak do salonu, czy biura. Ich oparcie jest nie tylko wygodne, ale ruchome, przesuwane. Niektóre fotele mają szkielet metalowy i są grubo wyściecone. Wyglądają ciężko, ale w rzeczywistości są nadzwyczaj lekkie, ponieważ wykonane są z aluminium. Jasno-koralowe, albo jasnożółte „bergères”, albo bardzo proste krzesła „Windsor” z jasnymi obiciami na siedzeniach, mają dużo wdzięku i są nadzwyczaj wygodne.

Tapety mogą być np. w jasnych odcieniach z małymi, białymi gwiazdkami, albo śmiało korzystają z pewnych reminiscencji stylu „regence”. Kredowo-białe paski, czarne i białe kropki na jasno-czekoladowym tle są urozmaicone białym kafelkami nad kominkiem i jedną białą ścianą. Czasami paski są wąskie w dwu odcieniach tego samego koloru, czasami szerokie w dwu szarych odcieniach, z których jeden sprawia wrażenie puszystego aksamitu i wygląda bardzo miło. Czasami wszystkie cztery ściany mają różne barwy: połowa sufitu może być ciemno niebieska, a druga jasna.

Dywany są mocne i solidne. Znana firma Morton Soundur zaprezentowała kilka znakomitych, maszynowo wykonanych, puszystych dywanów. Wzór, który się często powtarza, to bardzo wąskie paski w kolorze ciemno, lub jasno niebieskim, albo mocno brązowym i jasno żółtym. Są też puszyste chodniki na podłogę. Niektóre dywany są ozdobione małymi gwiazdkami, inne są bardzo wysokie, puszyste i równe.

Niektóre kupy na łóżka i firanki mają nowe wzory, które mogą być rozmaitoście zauważane na różne okazje. Większość ich utrzymywana w tonie bardzo jasnym i świeżym. Najchętniej używa się koloru czarnego, albo ciemno brązowego w połączeniu z bardzo jasnymi barwami, co wypada niezmiernie efektownie. Obicia krzeseł i wyściecone tapczany kryte są często dość surowo, wyglądającym materiałem w pasy czarne i białe — przy czym kolor biały zachował naturalną barwę surowej wełny owczej.

Muriel Harris



Wieczorowy długie żakiet z białych gronostajów, firmy National Fur Company, zmarszczony w stanie, z szerokimi rękawami, długimi do lokcia.

# — SPORT —

J. T. MC. DERMOTT

## angielscy kolarze kręcą maszyną przemysłu

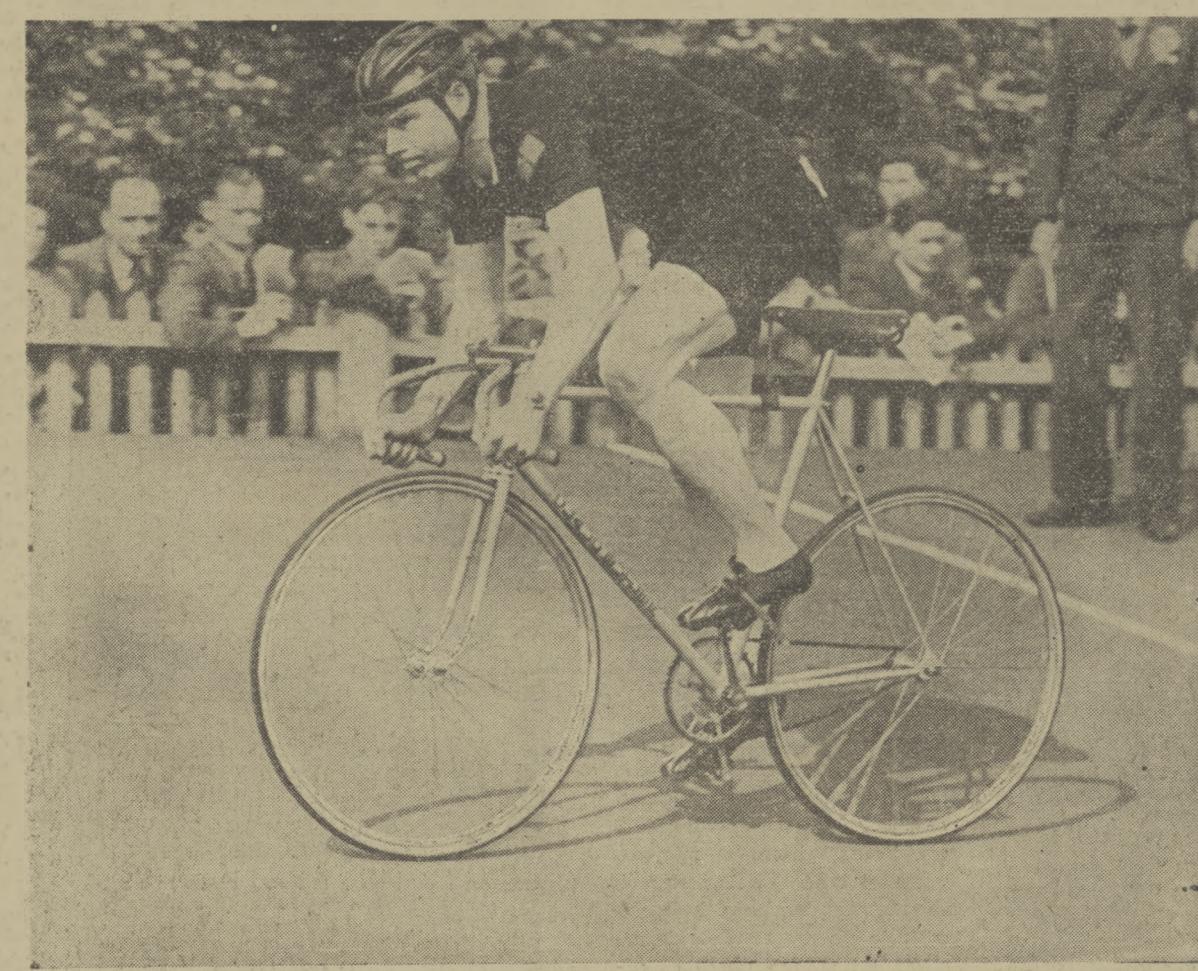
Brytyjscy kolarze byli bardzo rozwinięci, że w czasie światowych mistrzostw kolarskich, urządzeniowych w sierpniu w Zurycie — ich najlepszy krótko-dystansowiec-amator 26-letni Reginald Harris, został pobity przez Holendra Corneliusa Bistjera.

Załatwili tego tym bardziej, że Harris miał doskonałe wyniki na zawodach w Brukseli i Paryżu, Genewie i Zurycie. Kilkakrotnie przed mistrzostwami pobił Bistjera, a także Oskara Plattnera, szwajcarskiego zawodnika, który jest obecnie wśród kolarzy-amatorów krótkodystansowym mistrzem świata.

Reginald Harris jest kolarzem z Manchesteru. W czasie wojny niemal cudem uniknął śmierci. Podczas swojej służby wojskowej w Północnej Afryce łatwo się wydostał z płonącego tanku. Było to poczynać przyczyną jego wielkiej popularności na arenach sportowych W. Brytanii i kontynentu.

Od czasu mistrzostw w Szwajcarii Reginald Harris kilkakrotnie brał udział w zawodach w Szwajcarii i Francji. Zwyciężał zawsze mistrza świata, Plattnera i najlepszych zawodników innych krajów.

Jednakże angielski krótkodystansowiec pozostaje tymczasem amatorem. Oznacza to, że jest gotów dopomagać wielu innym młodym brytyjskim kolarzom, którzy właśnie przygotowują się do kolejnych mistrzostw światowych w Paryżu, w czerwcu i sierpniu 1947 r. Chociaż angielscy kolarze nie odnieśli zwycięstwa w Szwajcarii, drużyny zawodników startujących na torach i szosach zrobiły wszystko co możliwe, by udowodnić, że lepszy trening i sprzęt sportowy mogą dać Wielkiej Brytanii sposobność do wybitia się na przyszłych światowych mistrzostwach w 1948 i na zawodach Olimpijskich. Jak dotąd



Reginald Harris

jadących na uprzednio wyznaczonych odległościach 40 km, 80 km, albo 160 km. (Dokładne odległości wynoszą 40 km, 234 m., 80 km, 468 m., 160 km, 936 m.) po angielskich lub szkockich wiejskich drogach. Rowerzyści nie współzawodniczą ze sobą. Każdy startuje osobno, co minutę, i każdy próbuje zależnie od umiejętności i siły

Archie Harding, członek Klubu Drogowego Middlesex (Londyn), pobił angielski rekord w zawodach na 160 km., przebywając tę odległość w 4 g. 17 min. 40 sek.

Jest to świadectwem tężyny brytyjskiego sportu kolarskiego: rekordy te padają zaledwie w dwa lata po ukończeniu wojny, w czasie której większość kolarzy służyła albo w wojsku, albo przy produkcji materiałów wojennych. Jest to również dowodem, że młodzi kolarze, którzy niedawno zrobili postępy, mają szanse zdobyć dla W. Brytanii międzynarodowych zwycięstw sportowych.

Kolarze, reprezentujący W. Brytanię na światowych mistrzostwach w Szwajcarii w r. 1946, są przeważnie

jeszcze dosyć młodzi, aby ponownie współzawodniczyć z najlepszymi cyklistami świata. Wśród tych młodych jest Harris i drugi młody kolarz z Manchester, Alan Barnister, który w codziennym życiu jest inżynierem, ale którego uważa się za przyszłego światowego asa na torach. Jest jeszcze Kenneth Marchal, kolarz londyński, który również służył w brytyjskiej armii podczas wojny. Był on w tym roku zwycięzcą paryskiego amatorskiego „Grand Prix”.

Wśród wielu doskonałych zawodników, mogących uczestniczyć w pierwszorzędnych biegach europejskich i biorących żywego udział w „próbach czasu” — wyróżnia się kolarz z Birmingham Robert Maitland. Jest on kolegą klubowym Basila Francis, zdobywcy rekordu w zawodach „próby czasu”.

Mimo, że nie ma więcej, niż dwunastu brytyjskich kolarzy, którzy są zawodowcami albo zarabiają na życie kolarstwem, „próby czasu” na drogach i jazda na torach ogromnie wpływają na rozwój brytyjskiego przemysłu rowerowego. W 1939 r. Towarzystwa Rowerowe Hercules, Raleigh i Brytyjskie Towarzystwo Small

Arms, wszystkie trzy sprzedawały setki i tysiące rowerów angielskich we wszystkich częściach świata. Wojna znacznie utrudniła większe tempo obrotu handlowego, tak że właściwie wszystkie przestawiły się na produkcję amunicji i pojazdów dla wojska. Jednakże przemysł brytyjski odbudowuje się z takim rozmachem, że wartość rowerów eksportowych jest o 75 proc. większa niż przed wojną. Eksport rowerów brytyjskich w sierpniu tego roku obejmował 106 000 kompletnych maszyn.

Jedno z największych przedsiębiorstw brytyjskiego przemysłu rowerowego — Towarzystwo Hercules — zostało niedawno przejęte przez większość spółki wytwórców, lecz nie wpłynęło to na produkcję rowerów, pochodzących z warsztatów z Birmingham.

Całkowita, przedwojenna wartość kapitału brytyjskiego przemysłu rowerowego wynosiła 50.000.000 funtów. W obecnym tempie rozwoju kapitał ten będzie wzrastał coraz bardziej.

Ta wielka ilość pieniędzy nie obejmuje jednak całkowicie przemysłu rowerowego W. Brytanii, ponieważ jest tysiące „małych wytwórców”, których maszyny są używane w całym świecie. Kilku z tych wytwórców, to czynni sportowcy, którzy założyli sobie warsztaty i konstruują tygodniowo tylko jedną lub dwie maszyny, aby wiejski krawiec, szyciący nowe ubranie. Ale owe ręcznie wykonane rowery są bardzo cenione przez kolarzy, którzy mogą sobie pozwolić na ich nabycie. Wcielają one bowiem wszystkie typowe cechy brytyjskiej wytwórczości. Posiadają lekkie koła, opony i porządnie wykonane wszystkie inne części, które skiadają się na doskonałą maszynę.

Rowery marki Hercules, B. S. A. i Sun znane są na rynkach światowych, a obecnie dzięki firmie Claud Butler Ltd. sława brytyjskich lekkich maszyn rozszerza się za granicą. Claud Butler zatrudniał w swoich maszynach wszystko to, czego nauczył się, jako kolarz. Obecnie Claud Butler Exports Ltd. sprzedaje rowery w całej Europie i w całym świecie, kielu wielkiej radości rowerzystów, którzy je nabywają.

Brytyjskie rowery nie odznaczają się szczególnie wymiernie wypracowanym kształtem, ale są solidne i wygładzają doskonale. O ich szybkości i lekkości świadczy fakt, że Reginald Harris, Robert Maitland, Basil Francis, Albert Derbyshire i Archie Harding, wszyscy jeżdżą na angielskich maszynach. Zawodnicy ci ufają, że w 1947 r. i na Zawodach Olimpijskich w 1948 r. pokażą swoim przyjaciolom z Polski, Francji, Szwajcarii, Belgii, Holandii i Danii, że angielskie rowery i rowerzyści nie pozostają w tyle za innymi.



Basil Francis

amatorzy kolarze stanowią podstawę angielskiego sportu kolarskiego. Czyńić się będzie nawet próby w rewizji prawa dla amatorów, tak by zawodnicy pierwszej klasy mogli zapewnić sobie piękne wynagrodzenie za stracony dla pracy zarobkowy czas. Te zmiany nie wpłyną jednakże na rozwój jednego z najbardziej rzetelnych i popularnych sportów.

Chociaż bowiem kolarstwo torowe jest bardzo popularne w W. Brytanii, znaczna większość z pomiędzy tysiącami brytyjskich zawodników bierze udział w kolarskich zawodach sportowych, znanych jako „próby czasu”. W skład ich wchodzi 100 rowerzystów,

pokonać przestrzeń w jak najkrótszym czasie. W ten sposób rowerzyści współzawodniczą jedynie ze stoperem i z rekordowym czasem, już osiągniętym na tej przestrzeni.

Jak już powiedzieliśmy, kolarze brytyjscy nie osiągnęli sławy i rozgłosu na mistrzostwach w 1946 r. Jednakże wiele brytyjskich krajowych rekordów na „próbach czasu” zostało pobitych w czasie wojny. Basil Francis np. młody rowerzysta w Birmingham poprawił oba rekordy na przestrzeni 40 j. 80 km.

Francis, członek Klubu Rowerzystów „Solihull”, przejechał 40 km na rowerze w 58 min. 36 sek. a 80 km przebył w 2 godz. 2 min. 19 sek.

### UWAGA!

Wielką korzyść przyniesie uczącym się po angielsku słuchanie lekcji, nadawanych co dziennie w godzinach:

06.45—07.00 na fali 1796; 456 m.  
07.00—07.15 na fali 267 m.  
08.45—09.00 na fali 1796; 456; 257; 49.59; 31.17; 41.21; 31.50; 25.30 m.  
13.00—13.15 na fali 267; 41.32; 31.50; 30.96; 25.30; 19.61 m.  
13.30—13.45 na fali 456; 41.21; 31.17; 25.15 m.  
16.45—17.00 na fali 1796; 456; 267; 49.59; 31.17; 25.42; 41.32; 31.50; 25.30; 19.61 m.  
22.45—23.00 na fali 1796 m.  
23.45—24.00 na fali 1796; 456; 267; 49.59; 40.98 m.

Streszczenie wiadomości dyktowane powoli dla uczących się angielskiego:

13.15—13.30 na fali 267; 41.32; 31.50; 30.96; 25.30; 19.61 m.  
14.45—15.00 na fali 1796; 456; 267; 41.21; 31.17; 25.15; 41.49; 31.01; 25.68 m.



Archie Harding